

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

NIEDZIELA 13 LISTOPADA 1949 ROKU

Nr 312 (1237)

Towarzysz Marcel Cachin

wielki przywódca ludu francuskiego przybył do Polski

WARSZAWA (PAP) — W dniu 12 bm. przybył do Warszawy jeden z założycieli Komunistycznej Partii Francji, członek biura Politycznego KPF i redaktor naczelny organu Francuskiej Partii Komunistycznej „Humanite” — Marcel Cachin wraz z małżonką.

Witamy Marcela Cachin!



Do Warszawy przybył Marcel Cachin, czołowy przywódca Francuskiej Partii Komunistycznej, wieloletni kierownik centralnego organu KPF — „L'Humanite”.

Przed niespełna dwoma miesiącami świat robotniczy uczcił 80-tą rocznicę urodzin tego płomiennego patrioty i rewolucjonisty, którego Stalin w przesłanym telegramie nazwał „wielkim synem narodu francuskiego i wybitnym działaczem międzynarodowego ruchu robotniczego”.

Marcel Cachin, żywy symbol ruchu rewolucyjnego robotników francuskich i ruchu patriotycznego i demokratycznego narodu francuskiego — poczynając od końca 19-go wieku całe swe życie poświęcił sprawie robotniczej.

Od wczesnej młodości działał w Francuskiej Partii Robotniczej, pierwszej klasowej partii proletariatu w Francji, bronił jednolitości proletariatu francuskiego, zdając sobie już wówczas sprawę, że rozbić jednolitość klasy robotniczej jest celem, do którego żąda burżuazja w swej walce przeciwko ruchowi robotniczemu. Marcel Cachin, bojowy internacjonalista powitał z entuzjazmem zwycięstwo Rewolucji Październikowej, widząc w niej zwycięstwo międzynarodowego proletariatu.

Jest on od chwili powstania Francuskiej Partii Komunistycznej w 1921 roku — jednym z najbardziej cenionych i lubianych przywódców. Marcel Cachin, wierny uczeń Lenina i Stalina, niezmordowanie szerzył prawdę o Związku Radzieckim, działalnością swą w szeregach francuskiej klasy robotniczej wykuwa rewolucyjną świadomość proletariatu francuskiego.

Dziś, mimo podeszłego wieku, Cachin nie ustaje w walce przeciwko anglo-amerykańskiemu imperializmowi. W artykułach swych demaskuje rzeczywiste oblicze atlantyckich podstępów wojennych, prawdziwy sens postępowania burżuazyjnych polityków francuskich, wlokących się w ogonie swych dolarowych mocodawców oraz ich socjaldemokratycznych agentów.

80-letni Marcel Cachin, stojąc w pierwszym szeregu francuskich bojowników o pokój, demokrację i wyzwolenie Francji z kajdan imperializmu amerykańskiego, wiernie kroci szlakiem wytyczonym przez Francuską Partię Komunistyczną, partię, która, stojąc na straży najwyższych interesów narodu francuskiego, konsekwentnie, nieustępliwie prowadzi klasę robotniczą do walki.

Francuska Partia Komunistyczna, której Marcel Cachin jest jednym z najwierniejszych, najbardziej oddanych synów, wypowiedziała bez-

stronną walkę ujarzmianiu Francji przez kapitał amerykański. Działalnością swą wzmacnia ona światowy front pokoju i demokracji. Sama z radością wita każde wydarzenie, każda decyzja Związku Radzieckiego, krzyżując plany podżegaczy wojennych.

I dlatego Maurice Thorez, sekretarz generalny KPF, przemawiając ostatnio na wiecu zorganizowanym w rocznicę Rewolucji Październikowej oświadczył, że — „narody wita ją z zadowoleniem decyzje rządu radzieckiego, stawiającego do dyspozycji Polski Ludowej i jej armii Marszałka Rokossowskiego, jednego ze zwycięzców stalingradzkich i wyzwoliciela Warszawy, swego miasta ojczystego”.

Klasa robotnicza Polski z radością wita przybycie Marcela Cachin'a do naszego kraju. Witamy bojownika reprezentującego partię, która kroci szlakiem wytyczonym przez Rewolucję Październikową, walczą o Francję pokoju i postępu.

Francuscy związkowcy dziękują włókniarzom PZPB Nr 4 w Łodzi

W odpowiedzi na list włókniarzy z PZPB nr. 4 w Łodzi, skierowany do strajkujących robotników okręgu Roubaix we Francji, Zarząd Główny Zw. Zaw. Włóknarzy w Polsce otrzymał od Federacji Zw. Zaw. (CGT) we Francji serdeczny list, w którym czytamy m. in.:

„Drozy Towarzysze! Otrzymałmy list skierowany przez pracowników PZPB nr. 4 w Łodzi do braci włóknarzy w Roubaix. List ten przekazałmy pod wskazanym adresem. Robotnicy Roubaix odpowiadają robotnikom PZPB nr. 4 sami. My pragniemy donieść Wam, że od wczoraj włókniarze w Roubaix znów strajkują — żądając pod-

wyżki zarobków, czego odmawiają im fabrykanci i reakcyjny rząd, pozostający całkowicie na usługach miliardów amerykańskich.

Strajk w Roubaix objął 20 tys. ludzi w tym mieście oraz 5 tys. robotników w Tourcoing. Strajk zatacza coraz szersze kręgi. W Calais od kilku dni żądanie pod-

wyżki plac wysunęło dalsze 5 tys. sycy ludzi. Nasza Federacja Zw. Włóknarzy nie może strajkującym, walczącym z entuzjazmem i całkowitą pewnością zwycięstwa.”

List robotników francuskich kończy się serdecznymi pozdrowieniami dla wszystkich polskich włóknarzy i całej klasy robotniczej Polski.

Zniesienie radzieckiej administracji wojskowej na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Radziecka Komisja Kontrolna czuwać będzie nad wykonaniem umów poczdamskich

BERLIN (PAP). — 11 bm. o godzinie 12 w południe przewodniczący radzieckiej Komisji Kontrolnej w Niemczech gen. armii Czujkow przyjął w swej rezydencji w Karlshorst premiera rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohla, wicepremiera: Ulbrichta, prof. Kastnera i Otto Nuschke oraz ministrów rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Premier Otto Grotewohl przedstawił przewodniczącemu Radzieckiej Komisji Kontrolnej wicepremiera i ministrów, po czym general Czujkow złożył oświadczenie w

związku z utworzeniem Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Niemczech.

Gen. Czujkowowi odpowiedział premier Otto Grotewohl, który wyraził głęboką wdzięczność swemu rządowi i narodowi niemieckiemu dla narodu radzieckiego i rządu radzieckiego za pomoc okazaną przy utworzeniu niepodległej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Po wymianie przemówień odbyła się rozmowa gen. Czujkowa z członkami rządu niemieckiego — w atmosferze serdecznej i przyjaznej.

Oświadczenie generała Czujkowa

10 października b. r. z polecenia Rządu Radzieckiego zawiadomilem

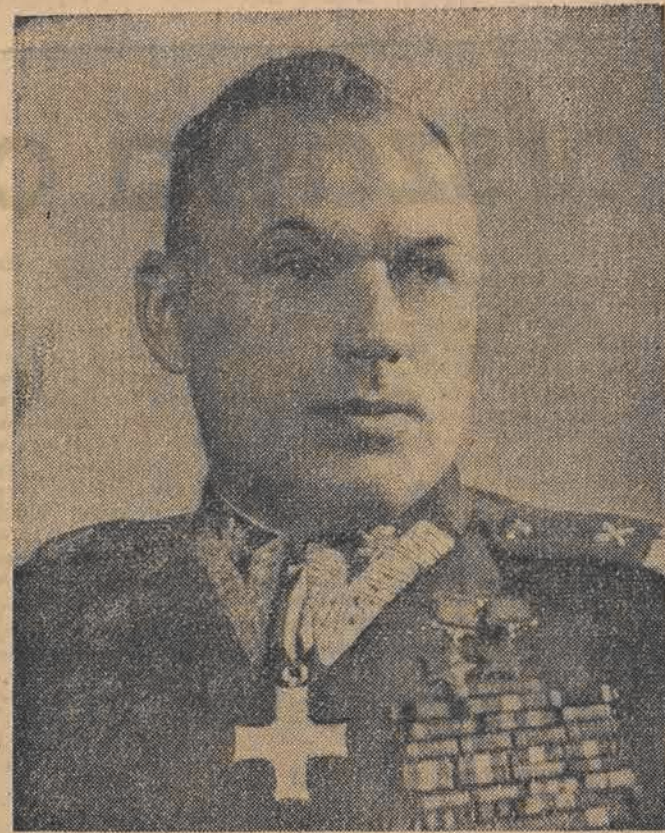
prezydium Tymczasowej Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej i pana premiera Grotewohla o decyzji Rządu Radzieckiego przekazania Rządowi Tymczasowemu Niemieckiej Republiki Demokratycznej funkcji administracyjnych, dotąd należących do kompetencji Radzieckiej Administracji Wojskowej oraz o decyzji powołania w miejsce Radzieckiej Administracji Wojskowej — Radzieckiej Komisji Kontrolnej.

W związku z powyższą decyzją Rządu Radzieckiego utworzona została obecnie Radziecka Komisja Kontrolna w Niemczech. Radziecka Administracja Wojskowa i jej zarząd w stolicy i w terenie ulegają likwidacji, zaś funkcje tych zarządów

przejmują odpowiednie ministerstwa i inne niemieckie organy władzy.

Radziecka Komisja Kontrolna ma jako swe zadanie kontrolę nad wykonaniem umów poczdamskich i innych łącznych powziętych przez 4 mocarstwa decyzji co do Niemiec. Znacząco, że Tymczasowy Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej może swobodnie wykonywać swą działalność zgodnie z konstytucją Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jeśli działalność ta nie koliduje z uchwałami poczdamskimi i wynikającymi z łącznych postanowień czterech mocarstw zobowiązaniami.

Rząd Tymczasowy oświadczył, że będzie stał na gruncie uchwał Konferencji Poczdamskiej i będzie wykonywał zobowiązania, wynikające z łącznych postanowień czterech mo-



Polski świat pracy wita serdecznie powrót Marszałka Rokossowskiego do kraju

Manifestacyjne zebrania załóg fabrycznych w Pabianicach, Zgierz i Tomaszowie

Polska klasa robotnicza wspólnie z całym narodem, gorąco wita powrót Marszałka Konstantego Rokossowskiego do kraju i jego nomi-

nację na Marszałka Odrodzonego Wojska Polskiego oraz Ministra Obrony Narodowej.

W dniu wczorajszym w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawelnianego w PABIANICACH, odbyło się masowe zebranie całej załogi, na którym robotnicy, gorąco manifestowali swą radość z powodu mianowania Marszałkiem Polski — Konstantego Rokossowskiego. Zebranie zajął przewodniczący Rady Zakładowej, poczyn przedstawił Wojewódzkiego Komitetu PZPR tow. Chrzanowski, wygłosił referat, obrazujący życie i walkę tow. Marszałka Rokossowskiego. Zebranie przyjęło referat spontanicznymi oklaskami. Entuzjazm wzrósł jeszcze bardziej, gdy jeden z robotników odczytał treść listu do Marszałka Rokossowskiego. Wznoszono okrzyki na cześć Związku Radzieckiego, jego Wielkiego Wodza Tow. Stalina, na cześć Rządu Polski Ludowej oraz Marszałka Rokossowskiego.

W liście wysłanym na ręce Marszałka Rokossowskiego między innymi czytamy:

— My robotnicy i pracownicy Państwowych Zakładów Przemysłu Bawelnianego w Pabianicach zgromadzeni na ogólnym zebraniu załogi, z ogromną radością witamy Twój powrót, Marszałku, do kraju oraz mianowanie Cię Marszałkiem Polski i Ministrem Obrony Narodowej. —

W dniu 11 bm. odbyło się w ZGIERZU w Państwowych Zakładach Przemysłu Włókiennego Nr 30 zebranie, na którym załoga wśród niesłuchanego entuzjazmu i nieustannych okrzyków na cześć Tow. Stalina, Związku Radzieckiego i Marszałka Rokossowskiego, postanowiła wysłać list z pozdrowieniami na ręce Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

Również w Fabryce Sztucznego Jedwabiu w WILANOWIE pod Tomaszowem odbyło się w dniu 11 bm. masowe zgromadzenie załogi. Robotnicy po referacie przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Dylewskiego postanowili jednomyślnie wysłać na ręce Marszałka Rokossowskiego list witający Jego powrót do kraju.

Na zakończenie pozwólcie mi Panowie wyrazić pewność, iż stosunki wzajemne między radzieckimi organami kontrolnymi i instytucjami Niemieckiej Republiki Demokratycznej przyniesione będą duchem wzajemnego zaufania, co doprowadzi do dalszego rozwoju i umocnienia przyjaznych stosunków i współpracy między naszymi narodami.

Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że Rząd Radziecki będzie nadal ze wszelkim współdziałaniem w dziele odbudowy jednolitej Niemiec na podstawach pokojowych i demokratycznych, a również w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Na zakończenie pozwólcie mi Panowie wyrazić pewność, iż stosunki wzajemne między radzieckimi organami kontrolnymi i instytucjami Niemieckiej Republiki Demokratycznej przyniesione będą duchem wzajemnego zaufania, co doprowadzi do dalszego rozwoju i umocnienia przyjaznych stosunków i współpracy między naszymi narodami.

Odpowiedź premiera Grotewohla

Premier Grotewohl, dając wyraz radości rządu i narodu niemieckiego z faktu utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, powiedział na zakończenie:

Dzisiejsze oświadczenie Pana nie pozostawia wątpliwości co do tego, że Rząd Radziecki przy wykonywaniu funkcji kontroli zamierza kierować się duchem wspaniałomyślności.

Panie Generale! Proszę przyjąć w imieniu mego rządu wyrazy najgłębszej wdzięczności i zapewnienie, że pracą swą usprawiedliwimy zaufanie i pomoc rządu ZSR! i że stale starac się będziemy o to, aby współpracę z Panem odbywała się w duchu serdecznej przyjaźni.

3 Krajowy Zjazd TPPR rozpoczyna swe obrady

(AR) W Warszawie rozpoczyna obrady 3 ogólnokrajowy zjazd delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Zjazd ten podsumuje i oceni dotychczasowe osiągnięcia Towarzystwa w dziele pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej oraz wytyczy nowe zadania, plany i zasady pracy organizacyjnej.

Lud chiński — swej Armii

PEKIN. — Ludność Chin Ludowych okazuje gorące uwielbienie i wdzięczność dla oddziałów armii wyzwoleniczej.

Ostatnio delegacja robotników fabryki obuwia w Chum-Chun złożyła jednostce wojskowej dar w postaci 3 tysięcy par butów dla żołnierzy. W całych Chinach szerzy się ruch o nad planową produkcję towarów, które złożone zostaną w darze armii. Odbywają się ponadto występy artystyczne i koncerty, z których dochód przeznaczony jest na zakup upominków dla bohaterskich żołnierzy chińskiej Armii Ludowej.

Międzynarodowy Tydzień Studenta w Polsce

WARSZAWA (PAP). — W dniach od 14—20 bm. obchodzony będzie w całym kraju „Międzynarodowy Tydzień Studenta” pod hasłem: „Studenti, łączcie się w walce o po-

kój, niezależność narodową i demokratyczne wychowanie!”

Największe nasilenie uroczystości przewidywane jest na dzień 17 listopada b. r., kiedy młodzież postępową całego świata uczci datę prześladowań studentów czeskosłowackich przez hitlerowców w roku 1939.

W kraju ukonstytuował się główny komitet obchodu „Tygodnia” w skład którego weszli przedstawiciele Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej, Federacji Polskich Organizacji Studentów i Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży. Szkół Wyższych.

Tydzień rozpocznie 13 bm. przemówienie inauguracyjne wicemarszałka Barckowskiego wygłoszone przez radio.

Kopalnia węgla „Silesia” — pierwsza wykonała plan roczny na 1949 r.

KATOWICE (PAP). — Załoga kopalni „Silesia” Jaworznicko-Mikolowskiego Zjednoczenia PW wykonała dnia 12 bm. w godzinach popołudniowych państwowy roczny plan produkcji wydobywając 324.450 ton węgla kamiennego i realizując w ten sposób swe roczne zadanie produkcyjne, jako pierwsza spośród wszystkich kopalń w przemyśle węglowym.

Ten wspaniały sukces zawdzięcza załoga kopalni „Silesia” wysokiemu i systematycznemu przekraczaniu planów miesięcznych uzyskanemu w wyniku silnie rozwiniętego ruchu współzawodnictwa pracy.

Przedterminowa realizacja planu rocznego umożliwiła ponadto wydobycie do końca br. 44 tys. ton węgla kamiennego ponad plan.

Warszawa o tym pamięta!

Dzisiejsza „Trybuna Ludu“ zamieszcza pod powyższym tytułem artykuł Jerzego Rawicza. Autor po przypomnieniu „znanych już dziś powszechnie pobudek inspiratorów tego powstania, którzy nie mniej od Niemców przenieśli na polski grunt ideę walki zbrojnej, pragnęli zdyskontować krew i ofiarę, bohaterstwo i śmierć warszawskiego ludu dla swoich — wrogich polskiemu narodowi celów“ pisze dalej: „Na Pradze uratowanej przez wojska Marszałka Rokossowskiego od bestialstwa faszystów, stanęli radzieccy żołnierze. Na Pradze stanęli polscy żołnierze. Na zdobytej w ciężkich walkach przy rozpaczy

wym oporze wroga Pradze stanął dowódca żołnierzy radzieckich i polskich — Marszałek Rokossowski. Sercem każdego żołnierza radzieckiego i każdego żołnierza polskiego, sercem dowódcy jednego i drugiego, sercem radzieckiego Marszałka i warszawskiego robotnika — Konstantego Rokossowskiego, targnął gniew... gniew przeciw bestialstwu faszystowskiego zbrodniarstwa, które mordowało bezbronną w swym ludobójczym szale, niszczyło na rozkaz szaleńca, który podpalił świat, piękną stolicę Polski. Gniew przeciw niewyłowionemu łajdakowi tych, którzy dla swoich interesów klasowych przy-

czynili się do tego bezmiaru ofiar.

Ale serca ich pełne były również pragnienia przyjsia z pomocą ludności Warszawy, pełne poczucia solidarności bojowej z masami bezimiennymi bohaterów warszawskich barykad, z tysiącami i dziesiątkami tysięcy odważnych synów i cór warszawskiego ludu, którzy ruszyli do boju w przekonaniu, że biją się o swoje, o własne, o Polskę.

Wściekła hitlerowska bestia zgromadziła na linii Wisły wszystko, co potrafiła, w uzbrojeniu, w lotnictwie, w czołgach i ludziach. Nie darmo mowa o podziemnych kancelariach Hitlera, opętany szaleństwem, „Musiele zatrzymać wojska radzieckie“!

Wojska radzieckie nabierały oddechu i przygotowywały się do natarcia. Do ciosu, który zdruzgotuje się oporu wojsk niemieckich i przeniesie wojnę na teren Rzeszy. Gdy cios padnie, musi być ostateczny!

Ale w Warszawie trwało powstanie, ludność stolicy wydana była na łup bestii. Marszałek Rokossowski rozkazuje nieść pomoc powstańcom, o ile to jest tylko w danych warunkach możliwe, ba, więcej niż to było możliwe. Setki i tysiące bohaterów z rozkazu Marszałka Rokossowskiego rzuca swe życie na szalę, by przyjąć z pomocą trwającym w boju braciom.

Mimo wszelkich trudności pod Warszawą utworzony zostaje przyczółek mostowy, który odegrał później decydującą rolę w wyzwoleniu Warszawy. Ktoś oceni szaloną ulgę, jaką przyniosło oczyszczenie przez lotnictwo radzieckie warszawskiego nieba od zniszczonych, koszmarnych niemieckich bombowców? Jaki poeta zamknie w strofy niezmierzone bohaterstwa polskich żołnierzy, którzy w nocy z 15 na 16 września przeprawił się przez Wisłę, by nieść pomoc skazanemu na zagładę posterunkowi powstańcom na Czerniakowie? Warszawa pamięta rozpaczliwe próby oddziałów przeprowadzających się przez Wisłę pod morderczym, dziesiątkującym ogniem niemieckich ckm-ów w okolicach mostu Poniatowskiego i na Żoliborzu. Warszawa pamięta pomoc, udzieloną przeprowadzającym się na Pragę żołnierzom oddziału CRZZ, tow. Sobczak.

Do zagadnień omawianych w naradzie jeszcze wrócimy.

działom powstańczym. Jakąż nieocenioną pomocą były zrzucone bronią do nawiązaniu kontaktu z radzieckim dowództwem przez łączników AL! W ciągu dwóch tylko nocy zrzucono dla powstańców 30.000 kg żywności, nie licząc karabinów maszynowych, karabinów zwykłych, pistoletów automatycznych, granatów, amunicji i innego sprzętu wojennego.

Jeśli w Warszawie po upadku powstania pozostali jeszcze ludzie przy życiu, jeśli zbrodnia łodzieńskich faszystów nie przyniosła jeszcze większych ofiar, jeśli nie zrealizowały się słowa Hitlera o tym, że „Warszawa zostanie tylko pojezierzem geograficznym“, jeśli dziś do stolicy wróciło życie i radość, to jest to w pierwszej mierze zasługą radzieckich i polskich żołnierzy-bohaterów i zasługą ich wspaniałego dowódcy, dzisiejszego Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego. Warszawa o tym pamięta!

Jerzy Rawicz.



(Foto AR)

Wola pokoju narodów świata pokrzyżuje plany agresorów

Radosny list

10100 Szanowna Pani Studzińska!

W związku z prośbą Pani, Marszałek Związku Radzieckiego Tow. Rokossowski wydał rozkaz podległym mu władzom odroczenia Pani 5-letniej córki Irany, która uległa w czasie okupacji niemieckiej.

Wykonując powyższy rozkaz, Wydział Kulturalny Ziemoci Socjalistycznej Armii z ludnością Polaków, odsłaniając samą córkę w radzieckiej strasie okupacyjnej Niemców, która odnosiłani major Radzieckiej Armii Tow. Bogdanowski.

Życząc nam wszystkiego najlepszego w wychowaniu Waszej malenkiej Irany na wierne córce ojczyzny Niepodległej Demokratycznej Polski.

Na Zlecenie Marszałka Związku Radzieckiego Tow. Rokossowskiego

Marszałek Wzrostu, Kultury i Ludności Polaków

13. V 1946 r. /-/ Ppłk. Z. Bażantowski

Powyżej reprodukowujemy tekst listu, wysłanego przez kancelarię Marszałka Rokossowskiego do robotnicy łódzkiej — ob. Studzińskiej — domagającej o odroczenie małej Irany, wywiezionej podczas okupacji przez siły hitlerowskie do Saksonii.

Narada produkcyjna włóknarzy w sprawie dalszego usprawnienia pracy w fabrykach

Wczoraj w sali konferencyjnej Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włóknarzy przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, CRZZ, Centralnych Zarządów: Przemysłu Wełnianego, Jedwabniczo - Galanteryjnego i Włókn Sztucznych, aktywny związkowy i przedownikowy odbyła się konferencja, na której omówiono wszystkie zagadnienia związane z produkcją zakładów, podległych wyżej wymienionym Centralnym Zarządów.

Referat zasadniczy wygłosił kierownik działu ekonomicznego Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włók., tow. Ambroziak. W referacie swym mówca przeprowadził dokładną analizę planów produkcyjnych, zobowiązań i przyczyn niedociągnięć w produkcji.

Jak wynikało z referatu tow. Ambroziaka, przemysł wełniany wykonał plan ilościowy za 3 kwartał w stu procentach, nie osiągając jednak dostatecznych wyników pod względem jakości produkcji. Przemysł jedwabniczo-galanteryjny wykonał plan w 106 procentach. Natomiast plan jakościowy wykazuje w poszczególnych zakładach duże wahania (od PZPJG Nr 1 — 80,7 proc. prędko do

PZPJG Łódź-Północ — 46 procent prędko). W przemyśle włókn sztucznych wykonanie planu produkcji przysięgło jedwabnie za 8 miesięcy wyniosło 79,4 procent w stosunku do planu rocznego, a w włókn ciętych — 79,1 procent. W jakości produkcji zachodziła stała poprawa.

Jeśli chodzi o plany oszczędnościowe to w przemyśle wełnianym wypełniono plan w pierwszym półroczu w 44,54 proc. W przemyśle włókn sztucznych — 81,11 proc. W przemyśle jedwabniczo - galanteryjnym — 58,4 proc.

Referent zilustrował dokładnie rozwój współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, który we wszystkich trzech przemysłach postępuje pomyślnie naprzód.

O braku i osiągnięciach poszczególnych przemysłów mówili dyrektorzy Centralnych Zarządów. Następ-

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację wita Marszałka Rokossowskiego

„Z głębokim wzruszeniem i radością 400-tysięczna rzesza bo-
żołnierzy, partyzantów i więźniów faszystowskich łagowni i obozów koncentracyjnych, zorganizowana w Związku Bojowników o Wolność i Demokrację przyjął wiadomość o objęciu przez Was stanowiska Ministra Obrony Narodowej w Rządzie Rzeczypospolitej.

nie wywiązała się żywa dyskusja, w której zebrani wypowiedzieli się na temat polepszenia produkcji oraz usprawnienia pracy istniejących na terenie zakładów referatów.

Dyskusję podsumowała przedstawicielka CRZZ, tow. Sobczak.

Do zagadnień omawianych w naradzie jeszcze wrócimy.

Uczniowie wielkiego Pawłowa zwiedzili placówki naukowe naszego miasta

W mieście naszym przebywała w ciągu ostatnich dni delegacja Akademii Nauk ZSRR w składzie: przewodniczący delegacji — członek rzeczywisty Akademii prof. tow. Lew Fiedorow, prof. dr tow. Dymitr Biriukow oraz sekretarz delegacji — tow. Aleksy Wichranow.

W auli Uniwersytetu Łódzkiego prof. Fiedorow wygłosił odczyt na temat: „Zastosowanie nauki Pawłowa w klinice“, a prof. Biriukow — na temat: „Rozwój idei Pawłowa w Związku Radzieckim“.

Profesor tow. Fiedorow podzielił się z przedstawicielami naszego miasta wrażeniami ze swego pobytu w naszym kraju.

Akademii Nauk — mówił prof. Fiedorow — delegowała nas do Polski w związku z obchodem stulecia urodzin akademika Pawłowa — dla zapoznania się z osiągnięciami nauki polskiej. W imieniu Akademii Nauk i wszystkich uczonych Związku Radzieckiego go przekazujemy gorące powitanie — za pośrednictwem Redakcji.

W zacieśnieniu więzów braterstwa z potężnym Związkiem Radzieckim, jego niezwykłą Armią, oraz z armiami krajów demokracji ludowej, bojownicy o Wolność i Demokrację widzą gwarantującą nienaruszalności naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku, niepodległości umiłowanej Ojczyzny i Jej rozkwit w zwycięskim marszu ku socjalizmowi.

Prezes Związku
(—) Gen. F. Jóźwiak-Witold
Sekretarz
(—) Passini Józef

Delegaci Akademii Nauk sa uczniami sławy nauki radzieckiej — wielkiego Pawłowa, którego setna rocznica urodzin obchodzili obecnie uroczystość cały świat nauki.

Uczniowie radzieccy zwiedzili w naszym mieście kliniki Uniwersytetu Łódzkiego, placówki Ubezpieczalni Społecznej oraz Instytut Biologii Doświadczalnej im. Nenckiego.

W auli Uniwersytetu Łódzkiego prof. Fiedorow wygłosił odczyt na temat: „Zastosowanie nauki Pawłowa w klinice“, a prof. Biriukow — na temat: „Rozwój idei Pawłowa w Związku Radzieckim“.

Profesor tow. Fiedorow podzielił się z przedstawicielami naszego miasta wrażeniami ze swego pobytu w naszym kraju.

Akademii Nauk — mówił prof. Fiedorow — delegowała nas do Polski w związku z obchodem stulecia urodzin akademika Pawłowa — dla zapoznania się z osiągnięciami nauki polskiej.

W imieniu Akademii Nauk i wszystkich uczonych Związku Radzieckiego go przekazujemy gorące powitanie — za pośrednictwem Redakcji.

W sobotę ogłoszono oficjalny komunikat, który stwierdza, że prezydent Czechosłowacji rozszerzył amnestię na dalsze 153 osoby, przeciwko którym wszczęto już postępowanie za popełnienie podobnych przestępstw. Osoby te uświadomiły sobie, że działały przeciwko interesom ludu i państwa czechosłowackiego, a w interesie Watykanu, wyrażając żal za popełnione czyny i prosząc o łaskę.

Udzielenie tym osobom amnestii przez prezydenta Gottwalda dowodzi, że jeszcze szerszość wysiłków ze strony państwa uregulowania wszystkich zagadnień pomiędzy Państwem a Kościołem w Czechosłowacji — stwierdza w zakończeniu komunikatu.

PRAGA (PAP). — Prezydent Gottwald udzielił niedawno amnestii 127 księżom, którzy dopuścili się wykroczeń w związku z nieprzyjazną wobec Ludowej Republiki Czechosłowackiej polityką Watykanu.

W sobotę ogłoszono oficjalny komunikat, który stwierdza, że prezydent Czechosłowacji rozszerzył amnestię na dalsze 153 osoby, przeciwko którym wszczęto już postępowanie za popełnienie podobnych przestępstw. Osoby te uświadomiły sobie, że działały przeciwko interesom ludu i państwa czechosłowackiego, a w interesie Watykanu, wyrażając żal za popełnione czyny i prosząc o łaskę.

Udzielenie tym osobom amnestii przez prezydenta Gottwalda dowodzi, że jeszcze szerszość wysiłków ze strony państwa uregulowania wszystkich zagadnień pomiędzy Państwem a Kościołem w Czechosłowacji — stwierdza w zakończeniu komunikatu.

LAKE SUCCESS (PAP). — Komisja Powiernicza Zgromadzenia Generalnego ONZ przeprowadziła dyskusję nad sprawą delimitacji terytorii. Komisja do zbierania informacji z terytoriów niesamodzielnych, której państwa sprawujące powiernictwo, zobowiązane są składać sprawozdania o sytuacji powierzonych im terytoriów.

Ordynarna prowokacja delegata titowskiego napotyka na ostrą odpawę delegata ZSRR

LAKE SUCCESS (PAP). — Komisja Powiernicza ONZ weszła w końcową fazę dyskusji nad sprawą uchodźców i osób przesiedlonych.

W toku dyskusji starły się dwa zasadniczo — sprzeczne stanowiska. Stanowisko ZSRR i krajów demokracji ludowej, wyrażone w projekcie rezolucji złożonej przez Białoruską SRR — streszcza się w żądaniu ukończenia repatriacji uchodźców do końca 1950 roku.

Stanowisko państw kapitalistycznych, korzystających ze względów politycznych i gospodarczych z taniej i bezprzecznie eksploatowanej siły roboczej, jaką stanowią uchodźcy i osoby przesiedlone — wyrażone jest w rezolucji francuskiej, która wobec zbliżającego się końca działalności IRO domaga się utworzenia w jej miejsce innego organu pod egidą ONZ, kładąc nacisk oczywiście nie

na repatriację, lecz na przesiedlanie uchodźców do krajów kapitalistycznych, odczuwających potrzebę taniej siły roboczej.

W toku dyskusji przedstawiciele ZSRR i krajów demokracji ludowej przedstawili obszerny materiał dowodowy, ilustrujący fakt hamowania repatriacji przez IRO i poddali ostrej krytyce tę organizację.

Charakterystyczne stanowisko zajęł przedstawiciel Jugosławii Dedier. Przedstawił reżimowi titowskiego, w coraz większej mierze korzystającego z usług IRO i sprowadzającego oraz bezprzecznie wyszukującego uchodźców — wykorzystując dyskusję nad sprawą uchodźców jako bazę do ordynarnych wypadów przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Prowokatorowi titowskiemu udzielił ostrej odpawy delegat radziecki Panuszkina.

Dyskusja trwa.

„Głos Robotniczy“ — budowniczym nowej, demokratycznej Polski.

Potężne wrażenie na naszej delegacji wywarła bohaterka, konstrukcyjna praca polskiej klasy robotniczej w dziedzinie odbudowy stolicy nowej Polski — Warszawy.

Tę samą owocną pracę miłośnicy możliwości obserwować w zakładach naukowych, klinikach, laboratoriach Warszawy i Łodzi. Podziwialiśmy również wielkie osiągnięcia w dziedzinie nauki.

Jako przewodniczący delegacji Akademii Nauk ZSRR przekazuje we własnym i w delegacji imieniu gorące, płomienne pozdrowienia — robotnikom miasta Łodzi. Przekazuje szczere życzenia dalszych sukcesów w walce o pokój i w budowie fundamentów ustroju socjalistycznego w Polsce.

Wczoraj wieczorem delegacja Akademii Nauk ZSRR udała się do Warszawy, skąd wyjeżdża następnie do Krakowa, by nawiązać kontakt z przedstawicielami polskiego świata nauki w Krakowie.

Ważnym zadaniem pomiędzy Państwem a Kościołem w Czechosłowacji — stwierdza w zakończeniu komunikatu.

PZZPP Nr 3 wykonał plan roczny

Zaloga Państwowych Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Północno-zachodniego Nr. 3 w Łodzi, melduje o wykonaniu w dniu 9 listopada rocznego planu produkcji.

Plan wartościowy zakładów został wykonany już w dniu 24 października. Cała zaloga postanawia wzmocnić jeszcze swe wysiłki, aby do końca roku dać krajowi jak największą ilość skarpet i pończoch ponad plan.

Za powyższą rezolucją głosowały: delegacja radziecka, delegacja krajów demokracji ludowej i innych państw.

Następnie rozpoczęła się dyskusja nad zagadnieniem kompetencji komisji do zbierania informacji z terytoriów niesamodzielnych.

Dyskusja trwa.

Na marginesie

Za panią matką pacierz...

Wspaniałe zwycięstwa chińskiej Armii Ludowej i proklamowanie Republiki Demokratycznej o 470 milionach mieszkańców postawiło — jak to się mówi — „w kropkę“ imperialistów amerykańskich i europejskich, którzy dotychczas uważali Chiny za przedmiot równie łatwej, jak bezwzględnej eksploatacji. Związek Radziecki, państwa demokracji ludowej oraz Niemiecka Republika Demokratyczna uznały już, jak wiadomo, nowy stan rzeczy w Chinach i nawiązują z rządem Mao-Tse-Tunga normalne stosunki dyplomatyczne. Kraje kapitalistyczne natomiast znalazły się w sytuacji „drażliwej“ i z uznaniem chińskiego władz ludowych wciąż jeszcze zwiekają.

Na postawę rządów kapitalistycznych wobec Chin Ludowych wpływają zasadniczo dwa sprzeczne czynniki: z jednej strony „naturalna“, zrozumiała wrogość w stosunku do nowych Chin, które stają się potężnym ogniwem światowego frontu wolności i pokoju, — zaś z drugiej strony — chęć obrony swych interesów gospodarczych na terenie Chin, pragnienie utrzymania z nimi i nawet rozszerzenia stosunków handlowych, które — nawet po zlikwidowaniu metod imperialistycznego wyzysku — obiecują anglosaskim zwiastom biznesmanom pokaźne zyski i dochody.

Te dwie przeciwne tendencje wywołują w obozie kapitalistycznym zamieszanie, konsternację, niepewność i brak zdecydowania. A w podobnej sytuacji znalazł się i Watykan, który — mając na uwadze „zastrzeżenia“ politycznej natury — również nie wie, czy ma uznać demokratyczny rząd wolnych Chin, czy też wygodniej będzie poczekać z tym uznaniem.

Wiadomościom, podanym przez niektóre dzienniki zachodnioeuropejskie, że Watykan, nie oglądając się na mocarstwa anglosaskie, nawiąże z Chinami Ludowymi stosunki dyplomatyczne, zaprzeczył rzymski korespondent agencji „France-Presse“. Według jego informacji, Watykan czeka na sprawozdanie swego nuncjusza w Chinach, a poza tym politycy watykańscy uważają, że uznanie Ludowej Republiki Chińskiej przez Stolicę Apostolską może nastąpić dopiero „po uznaniu tej Republiki przez wielkie mocarstwa“.

Jak wynika z tej wiadomości, Watykan w danym razie tak, jak w innych wypadkach, powtórzy pacierz za amerykańską „panią matką“.

Dlaczego dzieje się tak, a nie inaczej, dlaczego Pius XII patrzy w stronę Trumana i oczekuje odeń „znaku“, zrozumieć to można jedynie na tle ogólnej polityki watykańskiej, sprzymierzonej ściśle z imperializmem anglosaskim i przez to samo — niechętnie, zdecydowanie wrogle, wszystkim państwom i narodom, które wyzwoliły się z kapitalistycznych więzów.

B. D.

Zwycięskie działania Chińskiej Armii Ludowej w prowincji Kwantung

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że wojska ludowe zwyciężyły w południowo - zachodniej części prowincji Kwantung miasta: Faszien, Mouming i Limkong.

Wojska ludowe, działające w zachodniej części prowincji Kwantung wyzwoliły miasto Takhing na północnym brzegu Rzeki Zachodniej.

W czasie działań w prowincji Kwantung od 15 października wojska ludowe rozbiły 4 armie kuomintangowskie. Wojska kuomintangowskie straciły w tym okresie 11 tys.

żołnierzy i oficerów w zabitych i rannych oraz 35 tys. jeńców. Około 10 tys. żołnierzy i oficerów kuomintangowskich przeszło na stronę wojsk ludowych.

Wojska ludowe wyzwoliły oprócz Kantonu 39 miast w prowincji Kwantung.

Wojska ludowe zdobyły w czasie kampanii w prowincji Kwantung 328 dział, ponad 2 tys. karabinów maszynowych i 960 pistoletów automatycznych.

Rzesze robotnicze Łodzi witają z radością i dumą powrót Marszałka Konstantego Rokossowskiego

Do naszej redakcji bez przerwy napływają odpisy listów, wysyłanych przez załogi fabryk i pracowników licznych instytucji naszego miasta do Prezydenta R. P. w celu podziękowania za powierzenie godności Ministra Obrony Narodowej Marszałkowi Konstantemu Rokossowskiemu, oraz skierowanych bezpośrednio na ręce samego Marszałka.

Z braku miejsca podajemy tylko wyjątki z niektórych listów.

Założa PZPB i w Nr. 22 pisze: Z wielką radością i zadowoleniem przyjęliśmy wiadomość, że jeden z najświetniejszych dowódców wojskowych na świecie, Polak z krwi i kości, nieugięty bojownik o socjalizm, posiadający bogatą wiedzę, nabytą w stalinoskiej szkole dowódców, wrócił do Ojczyzny i stanął na czele naszej Armii.

— „My, załoga „Wielkiej Jedynki” — piszą robotnicy z PZPW Nr 1 — przyrzekamy Wam, Oby-

watelu Marszałku, stać wiernie w szeregu budowniczych Polski Socjalistycznej i pracować coraz wydatniej dla wzbogacenia naszej ukojchanej Ojczyzny”.

— My, robotnicy i pracownicy umysłowi PZPB w Rudzie Pabianickiej, dumni jesteśmy z Was, Towarzyszu Marszałku, Jesteśmy przekonani, że będziecie stali twardo na straży polskich granic na Odrze, Nysie i Bałtyku — czytamy w liście załogi pabianickich PZPB.

Robotnicy PZPW Nr. 39 oświadczają: „Duma napędza nas fakt, że dowódca, który pod bezpośrednim kierownictwem Józefa Stalina gromił faszystów pod Stalinogradem, Kurskiem, na Białorusi, nad Bugiem i Wisłą, w Prusach Wschodnich i nad Odrą jest naszym rodakiem, jest Polakiem”.

W liście podstawowej organizacji PZPB przy Centrali Handlowej Ceramiki czytamy: „Wierzymy, że armia polska pod dowództwem

Marszałka Rokossowskiego stanie się potężnym bastionem pokoju, pod przewodnictwem naszego przyjacela i sojusznika, wielkiego Związku Radzieckiego”.

Podstawowa Organizacja PZPB przy Centrali Dyrekcji Kolei w Łodzi pisze do Marszałka: „Jesteśmy pewni, że jako żołnierz rewolucji i współtwórca zwycięstwa nad faszystami, będziecie realizować szczęśliwą przyszłość Polski Socjalistycznej”.

Pracownicy CZMPWi piszą: „Jesteśmy dumni, Marszałku, że wydała Cię nasza klasa robotnicza. Twoja działalność jest jeszcze jednym dowodem, że tam, gdzie gorzała walka o rasę i waszą wolność — nigdy nie brakło synów naszego kraju”.

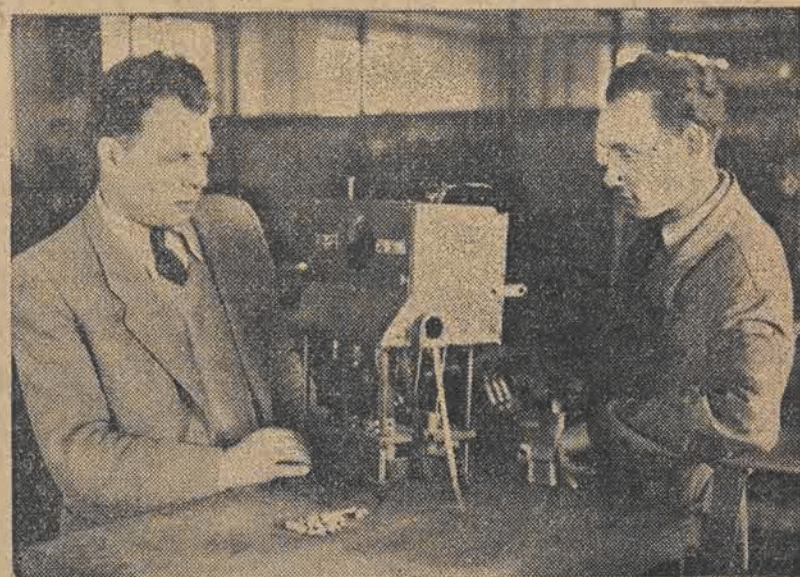
Członkowie organizacji podstawowej PZPB przy CZP Mięś. oświadczają: „Zapewniamy Was, Towarzyszu Marszałku, że zarówno my, jak i cała polska klasa robotnicza stać będziemy wiernie przy Waszym boku i wspólnie pracować będziemy dla dobra naszej Ojczyzny”.

Liczne listy powitalne wysłane zostały również przez szkoły. Oto co piszą uczniowie, pracownicy pedagogiczni i administracyjni Szkoły Przemysłowej Nr. 40 w Łodzi: „Przysyłamy Wam, Obywatelu Marszałku, najserdeczniejsze życzenia owocnej pracy dla dobra Polski Ludowej, w obronie Jej granic i pokoju, w Jej dalszym marszu do socjalizmu”.

Delegaci szkół łódzkich, zebrał na konferencji w dniu 11 b.m., oświadczają: „Jesteśmy przekonani, że Wojsko Polskie pod dowództwem Marszałka Rokossowskiego zagwarantuje stały pokój naszemu krajowi i umożliwi nam całkowite poświęcenie się pracy nad wychowaniem młodego pokolenia”.

Sluchacze, profesorowie i pracownicy Wyższej Szkoły Filmowej piszą do Marszałka: „Towarzyszu Marszałku, młodzi adepci socjalistycznej sztuki filmowej w tają Cię gorąco na stanowisku, które zostało Ci powierzone przez Rząd i cały naród Polski. Życzymy Ci owocnej pracy dla dobra kraju i sprawy robotniczej w całym świecie”.

Przodownicy racjonalizacji



(Foto AR)

Henryk Maria, dyrektor naczelny ZWAWN I-A dawniej monter-elektryk, i Franciszek Kubalski, ślusarz brzydgadzista, obecnie sekretarz Rady Zakładowej fabryki, opracowali zmianę konstrukcyjną wyłacznika samoczynnego T.544. Zmieniona konstrukcja daje duże oszczędności materiału deficytowego — miedzi, oraz oszczędność robocizny przy wykonywaniu półfabrykatów i montażu. W stosunku rocznym oszczędność wynosi 3.193.000. Za zdjęcie tow. tow. Henryk Maria i Franciszek Kubalski.

Teoria przyjdzie z pomocą praktyce Techniczny rozwój naszego przemysłu na nowych torach

Dwa głosy — o naradzie naukowców i racjonalizatorów

Wiadomość o naradzie naukowców i racjonalizatorów, która ma odbyć się 19 b.m. w sali Politechniki Łódzkiej, wywołała wśród naszych Czytelników ogromne zainteresowanie.

Oto, co pisze do nas w tej sprawie racjonalizator Z. M. im. Strzelczyka, tow. S. Tomczak:

— Z wielkim zadowoleniem przeczytałam w „Głosie” artykuł, zapowiadający zorganizowanie narady naukowców z racjonalizatorami. Wszyscy bowiem racjonalizatorzy odczuwają brak pomocy ze strony inteligencji technicznej, oraz współpracy ze światem nauki.

W ustroju kapitalistycznym tego rodzaju współpraca nie była w ogóle możliwa do urzeczywistnienia. Wynalazki należały przeważnie do fabrykantów, nikt nie interesował się zdolnymi robotnikami. Obecnie zagadnienie racjonalizacji staje się troską najwyższych władz naszego państwa. Zaznaczając się dotychczas jeszcze niedomagania w ruchu racjonalizatorskim, a więc przede wszystkim ów brak należytego styku praktyki z teorią, zostają niewątpliwie

usunięte dzięki zapowiedzianej naradzie. Trzeba bowiem przyznać — mówię to z własnego doświadczenia — że w mej dotychczasowej pracy dużą trudność sprawiał mi właśnie brak pomocy ze strony naszego personelu technicznego. Nie wykazywał on zrozumienia dla twórczej pracy robotników naszych zakładów. Nie dawał mi więc, że z radością powitałbym wiadomość o konferencji, wierząc, że stworzy ona dla nas możliwości jeszcze lepszej i wydajniejszej pracy, gdy znajdziemy pomoc u naszych techników i inżynierów oraz czerpać będziemy mogli wiedzę od przedstawicieli nauki, którzy otoczą opieką nasz klub racjonalizatorów.

Ta myślą żyją wszyscy racjonalizatorzy naszych zakładów.

S. Tomczak
tokarz Z. M. im. J. Strzelczyka

A oto inny list, nadesłany nam przez tow. inż. Matusiaka, naczelnego dyrektora ZWT i UT M-3:

— Polska sanacyjna była krajem opartym w dużym stopniu na rękach obcych kapitalistów, którzy dążyli konsekwentnie do utrzymania stanu zacofania technicznego i przemysłowego. Toteż stale wpajano w techników i inżynierów przekonanie, że nie są w stanie samodzielnie budować maszyn lub ulepszać je bez uciekania się do tzw. „licencji”. Naszym inżynierom pozostawiano jedynie ewentualny nadzór nad montażem lub propozycje akwizycyjne opłat na rzecz czy innej „company”.

ZSRR pierwszy pokazał, jakim drogami powinien kroczyć postęp techniczny dla dobra całego społeczeństwa. Obywatel radziecki żyje zagadnieniami techniki, rozumie ogromne znaczenie jej rozwoju. Nie zapatrzy się na nią konserwatywnie, lecz wręcz przeciwnie, dąży do ciągłego postępu, wprowadza wciąż nowe ulepszenia, wynalazki i usprawnienia. Ten sposób podejścia do zagadnienia, wymaga jednak zespołowej współpracy, wymiana doświadczeń robotnika z technikami, inżynierem i naukowcem. Ta wymiana dokonuje się dzięki klubom racjonalizatorów i wynalazców. Dlatego też masowe ostatnio powstanie klubów racjonalizatorów w Polsce i w Łodzi daje nam rękąjmi rozwoju i pogłębienia wynalazczości oraz nowatorstwa. Zaś zapowiedziana przez „Głos” narada z pewnością zniszczy ostatecznie wszelkie przeszkody dzielące robotników od naukowców, i przyczyni się do przełamania konserwatywności, tkwiącej jeszcze tu i ówdzie wśród personelu technicznego naszych zakładów.

S. Warciowski
korespondent fabryczny „Głosu” z PZPW Nr 3

Inż. Antoni Matusiak
nacz. dyr. ZWT i UT M-3

Owocne wyniki współpracy z robotnikami budowlanymi

Apel załogi PZPW Nr 40

Przed kilku dniami podawaliśmy, że w PZPW Nr 40 wzniesiono systemem szybkościowym magazyn fabryczny. Dziś zamieszczamy korespondencję załogi tych zakładów, w której robotnicy opowiadają historię budowy szybkościowca i rzucają hasła

o utworzeniu ścisłej współpracy między włóknarzami, a pracownikami budowlanymi.

— Blisko trzy lata trwało starania, zanim mogliśmy przystąpić do budowy magazynów fabrycznych. Pieczyły się trudności. W wydziałach

budowlanych, w wydziałach planowania, powstrzymywali prace brak odpowiednich kredytów. Postanowiliśmy więc postawić magazyn systemem gospodarczym. Spóźnione kredyty groziły nam niewykonaniem tego planu w br. Wspólna narada tow. dyrektora, przedstawicieli rady zakładowej i podstawowej organizacji partyjnej naszych zakładów postanowiła, aby w tej sprawie zwrócić się o pomoc do jednego z przedsiębiorstw budowlanych. Nasz apel do Związku Budowlanych i administracji oraz załogi PPB Nr 3 w Łodzi, nie pozostał bez echa. Załoga tego przedsiębiorstwa ustaliła, że do wzniesienia magazynu potrzeba będzie 120 godzin. W praktyce budowę wykonano w przeciągu 60 godzin. Dzięki zrozumieniu i współpracy kierownictwa oraz załogi PPB Nr 3, nasze zakłady uzyskały wreszcie magazyny fabryczne.

Na szpaltach gazety składamy więc serdeczne podziękowanie dla Zarządu Związku Robotników Budowlanych, a szczególnie przewodniczącego tow. Króla, dla administracji PPB Nr 3, tow. Kierula, Mroczkowskiego i Zawadzkiego oraz dla zwycięskiej załogi przedsiębiorstwa z tow. Tomczakiem na czele.

Apelujemy zarazem do wszystkich towarzyszy z innych zakładów włókienniczych, by nawiązali ścisłą współpracę z robotnikami budowlanymi.

Dąbrowski
instruktor szkoleniowy tokarzy i korespondent fabryczny „Głosu”

Administracja, Rada Zakładowa
organizacja partyjna
załoga PZPW Nr 40

320 milionów zł. kredytów! Ponad 48 tys. ton nawozów!

Nowy dowód troski państwa o rolnictwo

Nowym dowodem troski państwa o rolnictwo jest fakt, że chociaż do wiosennej akcji siewnej jeszcze daleko — już na długo przed terminem czynione są do niej przygotowania.

Tegoroczne jesienne zasiewy wypadły pomyślnie. Ziarno kwalifikowane do siewu, nawozy sztuczne oraz maszyny z ośrodków maszynowych dostarczone zostały na czas. W przeciwieństwie do lat ubiegłych, siewy jesienne tym razem przeprowadzone zostały w porę.

Korzystając z doświadczeń, wykazujących, iż tylko terminowa dostawa nawozów i ziarna chłopom małym i średniorolnym zapewnia dobre wykonanie siewów, już obecnie przystąpiono do rozdzielu nawozów sztucznych dla rolnictwa.

Województwo łódzkie otrzymało na wiosenną akcję siewną 48.650 ton nawozów sztucznych. Na zakup tych nawozów przez Gminne Spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej” przeznaczyło Państwo kredyty w wysokości 320 milionów złotych. Kredyty te będzie rozpraszając Państwowy Bank Rolny. Połowa przyznanej woj. łódzkiej ilości nawozów będzie dostarczona w tym roku, reszta zaś w przyszłym.

Komisja wojewódzka dokonała już rozdzielu nawozów między poszczególne powiaty. Powiat brzeziński otrzymał 2.625 ton, konecki — 2.600 ton, kutnowski — 3.800, łaski — 3.210 ton, łęczycki — 3.900, łódzki — 1.740 ton, opoczyński — 2.950, piotrkowski — 4.700, radomszczański — 7.100, rawski — 2.800, sieradzki — 3.350, skierniewicki — 2.500 i wieluński 3.870 ton. Ogółem województwo nasze otrzymało około 12.500 ton nawozów azotowych, 9 tys. ton nawozów fosforowych, 22.800 ton nawozów potasowych oraz 4 tys. ton wapna nawozowego. Ilości przyznane obecnie przekraczają przeszło o 20 procent ilość nawozów, udzielonych w czasie wiosennej akcji siewnej obecnego roku.

Po rozdzielu nawozów między poszczególne powiaty przez Komisję Wojewódzka, obecnie komisje powiatowe rozdzielają je pomiędzy miejscowe gminy spółdzielnie, które z kolei będą nawozy rozpraszając wśród chłopów małych i średniorolnych. Rzesza więc organizacji politycznych

oraz Związku Samopomocy Chłopskiej, działających na wsi, jest czuwaniem nad tym, aby nawozy sprawiedliwie i należyście rozdzielano między chłopów małych i średniorolnych. TASZ.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Jak pracuje koło ZMP przy PZPW Nr 3

W zakładach naszych PZPW Nr 3, podobnie zresztą, jak i w innych zakładach pracy, istnieje fabryczne koło ZMP. Niestety, koło to przejawia swą działalność tylko w tak zwanej „papierkowej” robocie. Poza tym nie robi nic. Po prostu koło to wraz z przewodniczącym i członkami zarządu najspokojniej w świecie oddaje się błogiej drzemce, wychodząc z założenia, że jest to najprzejrzystniejszy rodzaj pracy organizacyjnej.

Najlepszym przykładem pracy naszego koła służyć może zwołanie na dzień 30 października br. walecznego zebrania koła. Ogłoszenia o tym zebraniu wywieszone zostały wszędzie w fabryce już na kilka dni przed terminem i wszystko było, jakby się zdawało, w najlepszym porządku. Gdy nadszedł termin, udałem się na to „waleczne zebranie”.

I co się okazało? Na zebranie przybyło zaledwie kilka osób — i to osoby bynajmniej nie spośród członków zarządu. Jak się dowiedziałem, przewodniczący koła nie przyszedł, bo ot, po prostu nie miał czasu. Coś mu w domu wypadło!

Podczas, gdy w innych zakładach życie organizacji młodzieżowych tętni pełnią ruchu organizacyjnego, u nas młodzież o czymś podobnym nie ma nawet pojęcia. A szkoda, bo za-

kład nasz zatrudnia przeszło 200 młodzieńców.

O pracy hufców „SP” wiemy również tylko z gazet i opowiadań. Na naszym terenie takiego hufca brak. Uważam, że organizacja partyjna i Rada Zakładowa winny przejawiać więcej troski o naszą młodzież. Nie wolno zaniedbywać tak ważnego od-

cinka pracy społecznej, jakim jest młodzież. Trzeba jej przyjąć z pomocą i radą, trzeba rozkoczyć nad nią troskliwą opiekę, a wtedy nie będzie tak nieprzyjemnych „walecznych zebrań”.

S. Warciowski
korespondent fabryczny „Głosu” z PZPW Nr 3

Zamiast w 3 lata — w 3 miesiące

Zakłady im. Strzelczyka szkolą w błyskawicznym tempie nowych tokarzy

W naszych zakładach mechanicznych na oddziale tokarek od dłuższego już czasu odczuwaliśmy dotkliwie brak tokarzy. Zagrażało to wykonaniu planu. Trzeba było szukać wyjścia przez natychmiastowe szkolenie nowych kadr tokarzy. Kierow-

nictwo naszych zakładów zorganizowało więc trzy brygady szkoleniowe, w tym jedną brygadę renowatorów, które w przyspieszonym tempie przejdą kurs szkolenia.

Kurs taki będzie trwał trzy miesiące, co w porównaniu z okresem szkolenia przed wojną, trwającym trzy lata, jest kursem, można powiedzieć, błyskawicznym. Uczniowie kursu będą przechodzili naukę teoretyczną oraz praktyczną, jednocześnie zaś będą zatrudnieni przy produkcji, w ten sposób postępy w nauce niezawodnie znajdują swe odbicie w produkcji.

Abym zrozumieć, jak wielkim dobrom jest tego rodzaju kurs, należy wiedzieć, że przed wojną uczeń tokarski mimo trzech lat nauki musiał jeszcze za nią słono płacić, a zarazem często wykorzystywany był do innych prac, nie mających nic wspólnego z tokarnią.

M. Popławski
korespondent fabryczny „Głosu” z PZPW im. T. Duracza

Na Froncie WSPÓŁZAWODNICZWA PRACY Zespół tow. Balcerzaka



Dobrze już znamy tkaczy, znajdujących się na zamieszczonym powyżej zdjęciu. Oto tow. Wojciech Balcerzak, inicjator zespołów konkursowych, rozmawia z członkami swej grupy o wynikach pierwszego miesiąca konkursu. Otaczający go tkacze — to tow. tow. Zygmunt Skaliński, Maria Szulc i ZMP-ówka Janina Cłżycka. Wszyscy razem tworzą dobre współpracujące ze sobą zespoły, co oczywiście odbija się dodatnio na ich produkcji.

Zespół tow. Balcerzaka otrzymał nagrodę za dobre wyniki we wrześniu. W październiku zespół dokładał wszelkich wysiłków, by nadal utrzymać wysoką jakość produkcji i wypełniać bazy akordowe.

Obliczwszy wyniki poszczególnych dekad października, możemy dziś podać naszym Czytelnikom do wiadomości, że w ciągu całego ubiegłego miesiąca zespół tow. Balcerzaka wyprodukował 54,2 ekstry, 44,8 primy, wykonując swój plan produkcyjny w 102 procentach.

Można śmiało powiedzieć, że drugą połowę konkursu zespół tow. Balcerzaka rozpoczyna, wzbogacony doświadczeniem oraz pełen otuchy, że listopad przyniesie mu pomyślne wyniki.

Wizyta, która pogłębia przyjaźń z narodami ZSRR

Jak już o tym donosiliśmy, wspólnie ze słynnym reżyserem radzieckim, Grzegorzem Aleksandrowem, bawił również ostatnio w naszym mieście znakomity poeta białoruski, Maksym Tank.

Maksym Tank, redaktor wydawanego w Mińsku miesięcznika literackiego „Polymia”, zna doskonale język polski, wiele tłumaczył i tłumaczy z literatury polskiej na białoruski. Obecnie przygotowuje on cykl artykułów o Polsce dla „Literaturnej Gazety”.

Wczoraj, dn. 9 bm., białoruski laureat Nagrody Stalinowskiej (za tom wierszy „Kaby wiedali” — „Żeby wiedzieli”) był uroczysto podejmowany przez łódzkich pisarzy, w lokalu miejscowego Oddziału Zw. Zaw. Literatów Polskich. Serdecznie witany przez licznie zebranych pisarzy ze Stanisławem Piętkiem na czele — wybitny poeta wygłosił piękne przemówienie na cześć przyjaźni między narodami: Polski i Związku Radzieckiego, na cześć braterstwa łączącego służących sprawie postępu i pokoju ludzi pióra — pracowników kultury.

Na prośbę zebranych Maksym Tank recytował szereg własnych wierszy — o Chopinie, „Na bratniej ziemi”, „Żeby wiedzieli”, „W Karpatach” i inne.

Pragnąc zapoznać naszych czytelników z twórczością autora „Kaby wiedali” — zamieszczamy poniżej wiersz M. Tanki p. t. „Fragment poematu”.

MAKSYM TANK

Fragment poematu

Za borem ciemnym i dzikim,
gdzie, uwikłane w sosnowy grzebień,
błękitne kołysz się niebo,
żył sierota — Muzyka.
Nie dał los mu ni pół ni zagrody,
miał tylko — bogactwo niewielkie —
kapotę od deszczu i chłodu
i fujarkę — żalejkę.
I bywało, gdy zagrał wesoło,
to najniższe schyłone z drzew,
odrzucając czuprynę gałęzi z nad czoła,
młodym śmiechem zasłumił,
strząsnął z liści swych kurz
i obudził się strumień
i zaskaczają na polu snopy żętych zbóż.
A cóż rzec dopiero o ludziach:
kiedy każda żalejki pieśń
wyżej plecy wznosiła znojem trudem zgjętę,
rozpalala płomieniem pierś.
Taki czar w jego grze był zaklęty.

Daleko, gdzie słońce się chowa,
a nawet dalej być może —
żył król w bogactwach bez liku.
Nieraz słyszał od kupców podróжных i dworzan,
że na świecie jest taki Muzyka.
Kazał tego Muzykę w pałace
przyprowadzić przed swoje oczy.
Przyprowadzą, to wszystkich ozłoci,
jeśli nie — niech nie waży się wracać.
Dniem i nocą szli posłańcy króla.
Świeciło im słońce i miesiąc wysoki:
szli lasem, polami, przez góry
przez jary ciemne i głębokie.



Piękny gmach Opery Białoruskiej



Radzieckie wydawnictwa muzyczne dzieł Chopina

Wreszcie słyszą jakieś dziwne granie,
tylko skąd i gdzie — nie widzą,
choć przed siebie idą zasłuchani
już przez cały tydzień.
Jeden mówi: — To nas zwodzi słuch!
Drugi: — Może trawa śpiewa?
Tylko trzeci przykładając ucho
rzecze: — Bracia! tu już taka ziemia!
tam nad rzeką o to zapytamy,
chodźmy, może kto nam powie?
Widzą, jak rybacy pod sosnami
w wodopoju słońce łowią.
Aż tu patrzą — idzie chłopiec mały
w łapciach z łożowego łyka.
Zaraz go posłowie zapytali:
— Czy nie mieszka w kraju tym Muzyka?
Nie mówiąc wziął żalejkę swą,
zagrał aż rozbrzmiało echo w lesie,
szumem traw rozlało się wśród łąk
i wbiegły gwiazdy szukać pieśni.
Zrozumieć, kto przed nimi stoi.
Mówią więc do niego: — Chee nasz pan,
abyś sprzedał swą żalejkę nam,
a z nią razem — pieśni twoje.
A Muzyka na to — choć ubogi
jestem jak ten kolek w płocie,
ale gdyby wasz potężny król
obietował nawet mnie ozłocić,
to i tak nie będę jemu grał,
a żalejki tej nie sprzedam.
I Muzyka odszedł w dal,
gdzie się pole styka z niebem.

Przełożył Józef Michniewicz.

O „Wiśniowym Sadzie” A. Głuchowa

(w związku z premierą w Teatrze im. St. Jaracza)

„Wiśniowy Sad” jest ostatnim przedśmiertnym utworem Antoniego Głuchowa. Pisany w ciągu roku 1903 w Jalcie, gdzie pisarz, chory na gruźlicę, spędził ostatnie lata swego życia. „Wiśniowy Sad” ukazał się na scenie Moskiewskiego Teatru Artystycznego 17 stycznia 1904, w dniu urodzin Głuchowa. Premiera ta, poświęcona z uroczystym obchodem dwudziestopięciulecia pracy literackiej autora „Mewy”, przybrała charakter apoteozy. Społeczeństwo moskiewskie złożyło wówczas entuzjastyczny hołd jednemu z najświetniejszych mistrzów słowa rosyjskiego, jednemu z najgłębszych wyznawców ducha postępu. Ale Głuchow już dogorywał. W tym samym roku 1904, dnia 2 lipca, pisarz umarł w miejscowości kuracyjnej Badenweiler.

Niektórzy krytycy dopatrywali się w „Wiśniowym Sadzie” czegoś, co można byłoby nazwać testamentem Głuchowa, ile że sztuka powstawała w atmosferze przedrewolucyjnej, na którą pisarz, jak wiadomo, był bardzo wrażliwy i czuły. Niewątpliwie, motywem przewodnim sztuki jest pożegnanie przeszłości, ginącej, obciążonej nieubłaganym wyrokiem całkowitej zagłady. Ale to pożegnanie nie jest tragiczne. Rzecz znaną: Głuchow traktował „Wiśniowy Sad” jako wesołą komedię, „chwilami nawet farę”.

W istocie „Wiśniowy Sad” posiada dwie „warstwy”: społecznego wodevillu i komedii lirycznej. Postacie czołowe pierwszej „warstwy” — obywatelka ziemiska Raniewska i jej brat Gajew, to figury groteskowe, śmieszne i żalome w swej nieprzydatności, ludzie niepotrzebni, typowe okazy zubożalej i zwyrodniałej szlachty.

Raniewska i Gajew występną, lekkomyślnością i rozrzutnością doprowadzili swój majątek, które go dawne piękno ucieleśnienia wiśniowego sadu, do zupełnego upadku. Grozi im licytacja. Przyjaciół rodziny, kupiec Łopachin, wzbogacony dorobkiem, ostrzeżony ich przed katastrofą, wysuwa propozycję ratunku, nawołując do zastanowienia się nad sytuacją. Ale Raniewska i Gajew żyją w jakimś widmowym świecie i żywią się złudzeniami. Gajew snuje fantastyczne projekty, Raniewska wylewa łzy nad skazaniem na zagładę wiśniowym sadem, bez którego, jak powiada, nie może żyć. Tymczasem dochodzi do katastrofy i sam Łopachin kupuje majątek z licytacji. Po klęsce okazuje się, że dramat „nie ma i nie było”. Raniewska powróci do Paryża, do

jakiś niedorzecznej miłości, Gajew łatwo pogodzi się ze swym losem. To, co wydawało im się „okropnym dramatem”, nie jest nim z tej prostej przyczyny, że tym ludziom nie może się przytrafić nic poważnego, nie dramatycznego. Raniewska i Gajew to rozbitki wyrzucone poza nawias życia, ludzie, którzy, jak powiada Gorki, spóźnili się z własną śmiercią, darmozjadzy pozbawione już siły pasywności. Pogrobowcy gasnącej „kultury szlacheckiej” schodzą z historycznej sceny w śmiesznych podrygach, w powodzi łez i gadulstwa. Ten akt zejścia nie budzi w nas współczucia, co najwyżej względne politowanie.

W naszych oczach poezja „starych dworaków”, „szlacheckich gniazd” i zapuszczonych „wiśniowych sadów” odchodzi w przeszłość — i w naszych oczach rodzi się przyszłość, nowe życie. Przedstawicielem tego nowego życia nie jest bynajmniej kupiec Łopachin, drobniomieszczański drapieżnik, który „wiśniowy sad” zamieni na podmiejskie leśniczko. Łopachin jest tylko, jak powiada inny bohater sztuki, czynnikiem „przemiany materii”, powołanym do spełnienia krótkiej społecznej roli niszczyiciela i pozeracza tego, co obumarło. Nowe życie reprezentują w sztuce dwie postacie — córka Raniewskiej, Ania, i student Trofimow.

Ania, spadkobierczyni bohaterki Puszki i Turgieniewa, należą do liczego grona ulubieńców Głuchowa, tych jasnych i czystych dziewcząt rosyjskich, które marzą o szczęściu, które duszą się w grzęzawisku prowincji, które rozumieją, że „tak daleko żyć niepodobna”, jak „Trzy siostry”, rwą się do Moskwy, do Moskwy, do Moskwy!

Ania wesoło i radośnie rzywa z przebrzmiałą, martwą urodą wiśniowego sadu. Ania jest wpatrzona w przyszłość, a w rozwoju duchowym pomaga jej student Trofimow, który otwiera jej oczy na wszystko to, ciemne i straszne, co kryje się za poezją „szlacheckiej kultury”.

„Przeczuwam szczęście, Aniu — mówi Trofimow — już je widzę. Oto nadchodzi, zbliża się coraz bardziej, słyszysz jego kroki. I jeśli nawet nie zobaczymy go, nie znamy go, to cóż to za nieszczęście? Zobaczają go inni...”

Sam Trofimow nie należy do szeregu silnych i śmiałych bohaterów przyszłości. Jest to typowy „wieczny student”, słaby i zdziwaczający marzyciel, niezdolny do wielkiej walki. Ale w tym, co mówi Trofimow, jest bliskie i drogie autorowi sztuki. „Cała Rosja jest naszym sadem” — mówi Trofimow w drugim akcie, Ania zaś wtóruje mu w akcie ostatnim: „Wychodujemy nowy sad, wspólnie z tobą...”

„Wiśniowy Sad” należy pojmować jako poetycką metaforę, która zalaminuje w sobie całą Rosję. Piękno jego nie zginie, piękno to odrodzi się, tysiącokrotnie spotęgowane, w kraju odnowionym Wielkiej Rewolucji Październikowej, w kraju zamienionym w ogromny, piękny sad, dzieło i domę twórczej pracy milionów wyzwolonych ludzi. Mimo więc mity elegijnego smutku, jakie pobrzmiewają w sztuce Głuchowa, jej wygłos jest pełen optymizmu. Tak należy dzisiaj rozumieć „Wiśniowy Sad”, tak powinien go oglądać teatr współczesny.

Stanisław Brucz.

LI KIAN-JO

Z czasów, które nigdy nie wrócą

Li Kian-Jo należy do liczego grona pisarzy Chin Ludowych. Krocząc śladami Lu Sina, zwanego chińskim Gorkim, pisze o ludzi i dla ludzi, językiem pełnym poezji, lecz dalekim od zawilego i sztucznego języka literackich mandarynów. Opowiadanie, które poniżej zamieszczamy, mówi o czasach stosunkowo niedawnych, lecz należących już do przeszłości, mówi o losie chińskiego chłopca w okresie „rządów” Czang-Kai-Szeka.

Nasz lud jest ubogi, a kraj wielki. Ziemia jest goła a każde ziarenko ryżu lśni w wodzie. Żyjemy wśród gór. Sosny zielenią się na stokach. Na szczytach wydalają się one czarnymi.

Wsi stoją trzy sosny. Wiatr przywiał je w dolinę z gór północnych. Pierwsza z nich błyszczy od korzeni aż po sam szczyt korony nieczem z zawiętej, druga wydaje się być ze srebra, a trzecia stoi czarna w ich cieniu.

Gdy miałem 17 lat byłem rosy i silny. Ale piony były słabe. Ostatnie ziarenko ryżu zabrali poborcy podatku kowi.

— Co będziemy jeść? — zawołał gniewnie mój ojciec. Urzędnicy zabrali się w bramie podwórza i obejrżeli się natarczywym wzrokiem. Fufuma położył swoją dłoń na ramieniu mojego ojca i odprawa dził go do domu. Fufuma był wójttem wsi. Szanował Fufumę.

W owym roku głodu urzędnicy byli ostrzej niż mrozu. Namiesznik prowincji prowadził wojnę i zabierał ostatnie ziarno ryżu.

Byłem młody i silny. Trzykrotnie poznałem, co to znaczy głód. Najpierw nastał głód, potem zimno a w końcu spadł wysoki śnieg. Dni i noce napadały na nas nieczem dzikie zwierzęta.

W przenikającym zimnie siedzi Fufuma od domu do domu. Pewnego dnia, gdy przybył do mojego chorego ojca, powiedział: „Zimno, głód, posucha i powódź — to straszliwe noce. Siłaliśmy, zbieraliśmy, budowaliśmy. A jednak okazały się od nas silniejsze. Jedyne duch jest młodszy od zimna i głodu, od posuchy i powodzi. Duch jest silniejszy od naszych ciał. Jest silniejszy od śmierci”.

Owego dnia wrony napadły przed naszą wsią na Tai-i-kai. Jego krzyki były głośniejsze od wrzasku głodnych ptaków. Chłopi wybiegli ze swych chałup. Tai-i-kai leżał twarzą w śniegu. Zamiast łowego okazył krawną dziurę, lecz w dłoni trzymał zaduszoną wronę. Ludzie rozdali ptaka i chcieli pożarzyć strzypki.

Gdy śnieg stopniał podniósł się poziom wody w rzecze. Wsi zebrało się dwadzieścia ludzi, by pójść w góry z prośbą o ryż. Tai-i-kai i ja poszliśmy ich śladami. Podobnie jak chłopi, wzięliśmy ze sobą drewniane miseczki. W górach chłopi bredzili po pas w śniegu. Jak szczyty wskazywali w ich ślady. W południe chłopci dotarli do domu Czeng-fu-czau.

— Złotuje się! Dajcie ryż! Jesteś my głodni!

— Nasz pan nie ma ryżu — stodoły stoją puste.

— Ryż — błagali chłopci — jesteśmy głodni!

— Stodoły są puste a w kraju pełno żebrałów. Nie ma ryżu.

Chłopi poszli dalej. Nie powiedzieli już ani słowa.

Tai-i-kai obejrzał się za siebie. Zsunął przepaskę na czoło. Zarządca stał jeszcze w progach. Gdy zobaczył moje oko — pomyślał sobie — może mi da coś do zjedzenia.

Zawrócił się.

— Ryż dla ślepego żebrała! — krzyknął zarządca w głąb domu. Tai-i-kai wyciągnął swoją miseczkę. Dzieńwczyna napelniła ją ryżem.

— A dla mnie? — żebrałem.

— Weź sobie od niego, nie mam już.

Posłuchałem. Na wideł miski pełnej ryżu straciłem zmysły. Głód sprawił, że jak tygrys spadłem na Tai-i-kai. Miska z ryżem upadła w śnieg. Byłem silniejszy od Tai-i-kai.

Z wściekłością pchnął mnie w tył. Pośliznąłem się i upadłem głową na glazy. Gdy oprzytomniałem, Tai-i-kai kłęczał przy mnie. Pozbierał w śniegu rozsypany ryż i podawał mi miszkę z całą jej zawartością.

— To dla ciebie i twojego ojca. Młodzi wróciliśmy do doliny.

Mój ojciec musiał umrzeć z głodu. Zostawił nam w spadku pola po roście długami.

Dzięki pracy zmarłego nowe polny, były dobre. Wszyscy mężczyźni i wszystkie kobiety wyszli w pole. Tylko ziemia Tai-i-kai leżała odgięciem. Poszedł w góry. Nikt nie wiedział dokąd.

Poborcy podatkowi ścigali ze zbiorów podwójny podatek. Mimo to coś jednak jeszcze zostało i posłubiłem Ah-jui. Wiosną Ah-jui pracowała razem ze mną na polu, a na żniwa urodziła dziecko. Lecz drugie żniwa były marne.

Gdy Ah-jui urodziła drugiego syna, żniwa były jeszcze gorsze. Z roku na rok wzrastał głód. W głębokiej słomce nie znajdowaliśmy ani snu ani ciepła — tak wielki był mroź.

Trzecie dziecko przyszło na świat, gdy słońce stało wysoko na niebie. Jego żar sprawiał, że ziemia pękała. Aby uratować zbiorów, obracaliśmy dnem i nocą koło, które zlewało polną wodą. Wtedy do wsi przyszli obcy żołnierze. Jeden z nich pobiegł wzdłuż rowu napełnionego wodą.

— Hej, ty tam, chodź-no tutaj!

— Po co?

— Chodź do wsi!

Nieufnie poszedłem za nim. Do my były pełne krzyków i rozkazów.

Pod wielkimi sosnami stało w jednym szeregu dziesięciu chłopaków.

— Jedenasty! — krzyknął ten, który mnie przyprowadził, popychając do szeregu.

— Co to ma znaczyć? — odkrzyknął mu.

— Potrzebujemy kulisów wojskowych! — usłyszałem w odpowiedzi.

Dojrzałem Ah-jui i dzieci. Krata z bagnety oddzieliła mnie od nich. Ból nie otworzył ich ust. Upał sprawiał, że szyszki spadały z sosen, pod którymi staliśmy. Spadły na piasek niby czarne główki. Powłókiem wrzaskiem po polach do góry. Pierwsza sosna była złota od korzeni aż po czubek korony, druga srebrna, a trzecia stała czarna w ognistym oddechu słońca zachodzącego za horyzontem. Bagnety pognały nas w noc.

Byliśmy tagarzami na bezkresnych drogach gór i dolin.

Pewne noce strzelały i krzyki prze gnaly sen. Żołnierze rzucali broń, tagarze swoje ładunki, skacząc z kamienia na kamień. Pobiegli razem z innymi w pełny rozpęd na bitynt skał. Kule jednak są szybkie od najszybszego kulisa. Zwróciły mnie w udo i w ramię. Złote kamienie zlagodziły ból.

O świecie ktoś przyczółkał się do mnie.

— Tai-i-kai! — krzyknął, zoba czywając twarz o jednym oku.

Pedał swoją koszulę i obandażował mi moje udo i ramię. Krwawo spływała po kamienach w dolinę, na którą niebo wylało ognistą wartość słońca.

Stanisław Brucz.

Dla uczczenia pamięci Franciszka Halasa zamieszczamy poniżej kilka jego wierszy.

Przełożył K. A. Jaworski.

Przełożył K. A. Jaworski.
(„Na oścież”)

Przełożył
K. A. Jaworski („Zarys
nadziei“)

Podczas wojny Kukryniksy stworzył

Wystawa plakatu radzieckiego cieszyła się wśród mieszkańców Moskwy dużym powodzeniem. Zamieniono ją następnie na wystawę, objazdową by umożliwić jej obejrzenie mieszkańcom Rygi, Tallina, Leningradu i wielu innych miast radzieckich.

Znał te mieszańce Karol Darwin i opisał je — wraz z kilku innymi — w swym dziele pt. *Zmienność zwierząt i roślin w stosunku do hodowli*. Był on też zdania, że są to mieszańce prawdziwe, w których ciele składniki są podobnie zmieszane, jak w mieszańcach odcinowych.

Doświadczenia Mieczurina wpró-
wadziły rewelacyjny przewrót nie
tylko w sadownictwie. Nie tylko
do „Rajki” odpornej na mrozy

getatywna hybrydyzacja jabłoni", umieszczonej w czasopiśmie „Trudy Instytutu Gienetyki", wydawanym przez Akademię Nauk Związku Radzieckiego (1948 r. Nr 16; — zbadano 22 drzewa tego mieszańca. Jak to się dzieje zwykle z mieszańcami, potomstwo już w pierwszym pokoleniu było bardzo rozmaite pod względem ze-



Iwan Miczurin

Doskonale zdjęcia, L. Kosmato
wa i J. Kuna oraz świetna ilustra
cja muzyczna Szostakowicza pod
noszą wartość tego pięknego fil
mu, który odznaczony został na
groda im. Stalina i pierwsza na
groda „za kolorową barwę” na
festiwalu w Mariąńskich Łą
kach.

Stef.

Przebudowa kontynentu przy pomocy energii atomowej

Imperialiści amerykańscy w ciągu dwóch lat nie mogli się oswoić z faktem utraty monopolu na tajemnicę energii atomowej. Oświadczenie ministra Molotowa na ten temat z listopada 1947 r. przyjęli z niedowierzaniem.

Dopiero w dniu 23 września prezydent Truman oświadczył, że posiada dowody, iż w Związku Radzieckim przeprowadzono eksplozję atomową. Opublikowany w dwa dni później komunikat TASS stwierdza, że na terenie ZSRR przy robotach konstrukcyjnych na wielką skalę stosowane są najnowsze środki techniczne.

Obecnie wiemy już, co wywołało taką panikę w obozie podżegaczy wojennych. Przy pomocy energii atomowej zrobiono na terenie Związku Radzieckiego wielki wyłom w masywie skalnym Brama Turgajska, rozciągającą się w kierunku równoleżnikowym na południowy wschód od Uralu. Wstrząs, wywołany tą eksplozją zanotowały wszystkie sejsmografy świata.

Wyłom w masywie Brama Turgajska, stanowiący wielki wodny między Syberią Zachodnią, a Niżem Aralsko-kaspijskim, potrzebny był do realizacji gigantycznego planu, opracowanego przez radzieckiego inżyniera, Dawyda, skierowania większej części wód wielkich rzek syberyjskich Obi, Irtysza, Jenisieja na południe od Morza Aralskiego, a następnie Kaspijskiego celem nawodnienia olbrzymich pustynnych obszarów, radzieckiej Azji Środkowej.

O ogromie tego wielkiego przedsięwzięcia świadczy najdobitniej cyfra. Długość Irtysza wynosi 2969 km, Obi — 3402 km, Jenisiej — 3807 km. Wisła ma 1076 km długości. Te trzy rzeki wlewają w ciągu roku do Oceanu Lodowatego około 940 miliardów m. sześć. wody.

Obecnie na Jenisieju buduje się tamę, która spiętrzy wody rzeki na wysokość 110 mtr., o-

raz drugą tamę na Obi, gdzie spiętrzenie wód osiągnie 60 mtr. Wody Jenisieju zostaną połączone kanałem długości 400 km z rzeką Ob. Spiętrzenie wód obu wielkich rzek i połączenie ich ze sobą, utworzy sztuczne, zamknięte Morze Syberyjskie o powierzchni równej niemal obszarowi Polski. Wody Morza Syberyjskiego odprowadzone będą nowym korytem długości 2000 km do morza Aralskiego i Kaspijskiego. Na zapórach wodnych staną wielkie elektrownie, które dostarczą rocznie 82 miliardy kilowatogodzin energii elektrycznej. 30 milionów hektarów (Polska posiada około 16 milionów ziemi ornej) żyźnej ale bezużytecznej dotychczas ziemi, bo pozbawionej niemal całkowicie wilgoci otrzymała wodę. Ziemia ta da 2 urodzaje w ciągu roku i 4 do 5 razy większe zbiory z ha niż w strefie umiarkowanej. Nawodniony obszar będzie mógł wyżywić 200 milionów ludzi.

Realizacja gigantycznego planu zmieni klimat środkowej Azji i zlikwiduje źródło palących, su-

chych wiatrów, zagrażających rolnictwu europejskiej części ZSRR, a czasami nawet Polski. Wykonanie planu inż. Dawyda stworzy dostępną dla wielkich statków drogę żegludową długości 5000 km, łączącą morze Kaspijskie z Oceanem Lodowatym. Ułatwi to prze-mysłowe wykorzystanie olbrzymiego rezerwuaru drzewa w lasach syberyjskich i umożliwi dogodną wymianę towarową między północnymi i południowymi obszarami radzieckiej Azji. Wszystkich następstw gospodarczych tej gigantycznej inwestycji nie można jeszcze w tej chwili przewidzieć ani ocenić.

Fakt zastosowania energii atomowej do zrobienia wyłomu w masywie Brama Turgajska wywołał wściekłość i przerażenie w kołach podżegaczy wojennych. Jednakże Związek Radziecki posługuje się najbardziej nowoczesnymi źródłami energii dla celów pokojowych nie od dziś. Blisko rok temu przy budowie mingezaurskiej elektrowni wodnej w Azerbejdżanie efektem wybuchu, przygotowanego w ciągu 2 mies. przez

50 ludzi, był wyrzut około 1 miliona m. sześć. ziemi. Obecnie około 12 proc. robót ziemnych w ZSRR wykonuje się tym systemem.

Imperialiści amerykańscy chcą z energii atomowej uczynić narzędzie swego panowania nad światem, narzędzie terroru przy pomocy, którego chcą rzucić ludy całego świata na kolana, by za cenę swej pracy i nędzy wzbogaciły amerykańskich monopolistycznych kapitalistów. Amerykańscy pseudouczni w rodzaju Williama Vogta dowodzą, że na świecie jest za dużo ludzi, których rzekomo nie można wyżywić. Stąd prosty wniosek, aby przy pomocy energii atomowej udoskonalili hitlerowskie metody ludobójstwa.

Milujące pokój narody radzieckie zaprzęły energię atomową w służbę człowieka. W odwiecznej walce człowieka z przyrodą, dzieki pokojowemu zastosowaniu energii atomowej, zwyciężają ludzie radzieccy, którzy dziś już niszczą góry, odwracają bieg wielkich rzek, zmieniają klimat, zamieniają pustynie w kwitnące sady i pola.

Czyż trzeba lepszej ilustracji do słów tow. Malenkowa, że ludzie radzieccy nie boją się współzawodniczenia z kapitalizmem? Nie boją się, bo mądrze, przewidując, celowo stosują potężne siły przyrody dla stworzenia tak wielkich sił produkcyjnych, jakie nieznane są żadnemu z dotychczasowych ustroju społecznych, a które stanowią gospodarczą podstawę komunizmu.

Troska o człowieka pracy w ZSRR



(Foto AR)

Wśród przepięknych gór Krymu — znajdują się setki i tysiące domów wypoczynkowych, gdzie robotnicy radzieccy spędzają wakacje. — Na ilustracji taras domu wypoczynkowego „Marzenie” w Symfizie.

Ponad 40 kwintali pszenicy z jednego hektara w województwie wrocławskim

W Ośrodku Oświaty Rolniczej w Sobieszynie, pow. Dzierżoniów, w województwie wrocławskim, dzięki racjonalnej uprawie, użyciu do siewu odpowiednio zaprawionego ziarna siewnego oraz umiejętnej stosowaniu nawozów sztucznych, osiągnięto nadzwyczajne plony.

Z pola pszenicy ozimej, wielkości 10,1 ha, osiągnięto przeciętnie 38,83 kwintala z 1 ha. Pole pszenicy jarej, wielkości 6,35 ha, dało plony w wysokości 23,72 kwintala z 1 ha, a pole żyta, o powierzchni 6,25 ha — 26,60 kwintala z 1 ha.

Plony z 4,5-hektarowego pola owsa wyniosły 20 kwintali z 1 ha, a jeżmienia jary, zasiany na obszarze 3,1 ha

dał przeciętnie 21 kwintali z 1 ha.

Największy jednak plon, przekraczający 40 kwintali z 1 ha, uzyskano z oddzielnego pola pszenicy. Wydajność 2,1-hektarowego pola wynosiła 34,22 kwintala ziarna.

PRACE i USTERKI podstawowego szkolenia partyjnego na terenie województwa łódzkiego

W pierwszym półroczu b. r. zorganizowano 55 kursów partyjnych w miastach naszego województwa i 32 kursy na wsiach. Kursy te objęły początkowo około 2.500 członków partii.

Do chwili otwarcia nowego lokalu sprzedaży prasy i książek odbywa się tymczasowo przy ul. Piotrkowskiej Nr 55 — w biurze ogłoszeń RSW Prasa.

O dniu otwarcia nowego lokalu Klubu nie omieszkamy powiadomić czytelników.

Teraz liczba kursów miejskich urosła do 118 a wiejskich do 162. W chwili obecnej wszystkie powiaty i miasta wydzielone w woj. łódzkim zostały objęte szkoleniem partyjnym. Niezależnie od kursów elementarnych uruchomiono w miastach 22 szkoły wieczorowe, szkolące ogółem 118 a wiejskich do 162. W chwili obecnej wszystkie powiaty i miasta wydzielone w woj. łódzkim zostały objęte szkoleniem partyjnym. Niezależnie od kursów elementarnych uruchomiono w miastach 22 szkoły wieczorowe, szkolące ogółem 118 a wiejskich do 162.

Z początkiem bieżącego sezonu jesienno — zimowego zostało już uruchomionych 90 proc. kursów. W terminowym uruchomieniu kursów przodują miasta wydzielone i niektóre powiaty, jak np. powiat opoczyński. Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że wszędzie tam, gdzie Powiatowa Komisja Szkoleniowa i Komitet Powiatowy doceniają zna-

czenie szkolenia, praca rozwija się najszybciej. Są jednak takie Komitety, w których szkolenie wyraźnie kuleje. W powiecie łęczyckim n. p. Komitet zbyt mało interesuje się pracą Komisji Szkoleniowej. Skład Komisji pozostawia wiele do życzenia, skutkiem czego w powiecie nie uruchomiono kursów w terminie, nie zabezpieczono dostatecznej ilości wykładowców ani też nie opracowano planów pracy szkoleniowej. Ważnym brakiem jest również słabe powołanie Komisji Szkoleniowej z kursami terenowymi. Podobne usterki organizacyjne wykazują powiaty: Skierniewice i Łódź oraz miasto Zduńska Wola.

Doświadczenia wykazały także, iż nie wszystkie kierownictwa kursów dostatecznie dbają o należyty poziom szkolenia. W Zgierzku lustracja przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego stwierdziła, że słuchacze kur-

su nie konspektują wykładów i nie notują literatury, szkolenie zaś ogranicza się do wysłuchania wykładu i prowadzenia mało ożywiających i stojących na niskim poziomie dyskusji.

Jeśli chodzi o szkolenie na wsi, to trzeba stwierdzić, że w tej dziedzinie na czoło województwa wysunął się powiat sieradzki, gdzie szkolenie objęło już 15 Komitetów Gminnych. Zgodnie z pierwszymi obserwacjami okazało się, że w szkoleniu wiejskim osiąga się najlepsze rezultaty, stosując pogadankowy system nauczania. Dalszy rozwój szkolenia wiejskiego i stałe systematyczne lustracje kursów dadzą niewątpliwie obfite materiały do opracowania szczegółowej metodyki nauczania w środowisku wiejskim.

Ważne zagadnienie stanowi należyte zorganizowanie pracy z wykładowcami kursów partyjnych. Toważysze ci potrzebują stałej wydajnej pomocy w postaci regularnych seminariów. Komitet Wojewódzki dąży do tego, by we wszystkich okręgach szkolenia partyjnego odbywały się seminaria dla wykładowców co najmniej raz na miesiąc. Aby seminarium spełniało jednak swe zadanie, musi ono mieć zapewnioną właściwą frekwencję wykładowców. W wielu powiatach nie zdołano jednak osiągnąć na seminarium większości wykładowców. Tak było np. w Łasku, gdzie na 20 wykładowców zaledwie 4-ch stawili się na seminarium. W Pabianicach na 16 przybyło tylko 5. Jest to objawem niedbalstwa ze strony Komisji Szkoleniowych, gdyż w innych miejscowościach frekwencja była zadowalająca.

Niektóre komisje, jak np. w Łasku, Zduńskiej Woli i Zgierzu, wyznaczają początek seminarium na godz. 17-tą, co uniemożliwia wyczerpujące przeprowadzenie pracy, na które winien być poświęcony cały dzień.

Wykładowcy przybywają na seminarium na ogół nie przygotowanymi, w wielu wypadkach bez ich winy. Również Komisje Szkoleniowe nie dbają o terminowe odbieranie z Komitetu Wojewódzkiego materiałów do szkolenia i dostarczanie ich wykładowcom na czas. Obecnie już od dłuższego czasu dni leżą w KW materiały do bieżącego cyklu wykładów, a powiaty Brzeziny, Łask, Łowicz, Łódź i Łęczyca nie odebrały ich jeszcze.

Szkolenie partyjne w naszym województwie wykazuje jeszcze wiele braków i usterek. Niewątpliwie część ich spowodowana jest rozległością terenu działania, jednak większość z nich można usunąć przez odpowiednie ustosunkowanie się Komitetów Powiatowych i Miejskich do spraw szkolenia, przez powołanie właściwego składu Komisji Szkoleniowych, systematyczne planowanie pracy i dyskusyjne wykładanie

Kar.

Klub Międzynarodowej Książki i Prasy ułatwia szerokim rzeszom czytelników polskich dostęp do radzieckich źródeł naukowych

Mieszkańcy Warszawy, Wrocławia, Łodzi i Katowice znają dobrze okno wystawowe z napisem „Klub Międzynarodowej Książki i Prasy”. Zarówno w lokalu centrali Klubu w Warszawie, jak i w lokalach oddziałów, codziennie setki osób, starszych i młodszych korzysta z czytelni pism i księgarń.

„Klub Międzynarodowej Książki i Prasy” powstał w październiku 1948 r. Pierwszą jego placówką był „Salon Prasy” w Warszawie, który w miesiąc potem, dzięki wprowadzeniu działu księgarskiego wydawnictwa „Książka i Wiedza” zmienił swą nazwę a zarazem rozszerzył swój zakres działalności.

Klub, mimo iż prowadzi księgarnię oraz zakrojoną na szeroką skalę sprzedaż i prenumeratę czasopism nie jest instytucją handlową. Jest placówką przede wszystkim kulturalno — wychowawczą. Jego głównym zadaniem jest popularyzacja wśród szerokiej rzeszy społeczeństwa literatury i czasopism radzieckich, krajowej demokracji ludowej oraz postępowej literatury i prasy państw kapitalistycznych, ułatwienie czytelnikowi dostępu do źródeł naukowych jakimś są dla nas literatura i czasopisma naukowe radzieckie, umożliwienie korzystania z postępowej literatury w czech językach, o jakiej niejednokrotnie trudno na rynku księgarskim.

Niedawno Klub rozpoczął przyjmowanie subskrypcji na Wielką Encyklopedię Radziecką. W ciągu tygodnia wpłynęło 3 tys. zgłoszeń.

W ubiegłym roku Klub pozyskał 25 tys. prenumeratorów prasy radzieckiej. W bieżącym roku cyfra ta zostanie podwojona. Akcja ta objęła zarówno centralę Klubu jak placówki prowincjonalne. Największym zainteresowaniem cieszą się pisma naukowe i techniczne i, oczywiście, ilustrowane.

Łódzka placówka Klubu — mieszcząca się dotychczas przy ul. Piotrkowskiej 98 — dusiła się po prostu w ciasnym pomieszczeniu. Niebawem, napływ czytelników — spowodował konieczność przeniesienia Klubu do obszerniejszego lokalu. Lokal ta-

ki zostanie już wkrótce otwarty przy ul. Piotrkowskiej 86. — Będzie to lokal w pełni odpowiadający potrzebom licznych rzeszy czytelników. Urządzona tu zostanie obszerna czytelnia, gdzie przyjaciele międzynarodowej prasy i książki znajdą miejsce na lekturę.

Do chwili otwarcia nowego lokalu sprzedawał prasy i książki odbywa się tymczasowo przy ul. Piotrkowskiej Nr 55 — w biurze ogłoszeń RSW Prasa.

O dniu otwarcia nowego lokalu Klubu nie omieszkamy powiadomić czytelników.

dziecki przekazał do dyspozycji Rządu Polskiego dowódcę tej miary, człowieka, któremu dwukrotnie nadano tytuł Bohatera ZSRR.

— Wrócił do nas wcześniej — mówi kpt. Stęsiak — inny znakomity dowódca, wychowanek Armii Radzieckiej, warszawski robotnik, gen. Karol Świerczewski. Był równie żołnierzem Rewolucji Październikowej. Cały świat znał go jako nieśmiertelnego bohatera walk o wolność Hiszpanii. I on równie gorąco jak nasz Minister Obrony Narodowej, Marszałek Rokossowski kochał swój kraj — tak samo ukołał wolność i przez całe życie o nią walczył. Ale właśnie dlatego, że wychował go Związek Radziecki, że wychowała go Armia Radziecka, nie przestał ani na chwilę silnie i gorąco kochać Polskę. I w Polsce poległ, do ostatniej kropli krwi walcząc z najgroźniejszym wrogiem ludu polskiego — faszystem.

— Teraz wrócił do kraju Marszałek Polski Konstanty Rokossowski — mówi kpt. Stanisław Klonowski. — Fakt ten wzmacnia siłę obrony Polski, wzmacnia siłę obywateli, demokracji i socjalizmu.

Mamy, koledzy, jeszcze jeden dowód, że właśnie, gdy w naszych oczach imperiaлизм amerykański pochłania, osłabia, podporządkowuje sobie mniejsze państwa, niszcząc systematycznie ich suwerenność gospodarczą i polityczną — w państwach demokracji ludowej, w oparciu o Związek Radziecki i jego braterską pomoc, wzrasta stale potencjał gospodarczy i stale rośnie siła obronna, przeciwstawiając się zdecydowanie wszelkim zakusom wojennym imperialistów.

— Zyskujemy w osobie Marszałka Rokossowskiego — wtrąca kpt. Henryk Jasiński, dowódca, który wyrósł z tej samej klasy robotniczej. Syna polskiego proletariatu — który wraz z proletariatem rosyjskim walczył przeciwko caratowi. Armia Radziecka zarówno w latach walki z interwencją, jak przede wszystkim w latach minionej wojny wyzwolenczej wykazała, jak bardzo decydującym czynnikiem zwycięstwa jest klasowa postawa żołnierzy.

— Zyskujemy w osobie Marszałka Rokossowskiego — mówi mjr. Heinrich — dowódcę nowego typu u. Zwycięzcę spod Mo-

skwy z Stalingradu, który przekazał Wojsku Polskiemu najcenniejsze, decydujące o zwycięstwie, doświadczenia frontowe. Dla nas, lotników, kochających swą broń, nie bez znaczenia jest fakt, że właśnie na frontach, którymi dowodził Marszałek Rokossowski, lotnictwo brało szczególnie czynny i skuteczny udział w walkach. W osobie Marszałka Rokossowskiego Wojsko Polskie zyskało wspólnego nauczyciela sztuki wojennej i wychowawcę żołnierza.

— Wyrósł z ludu polskiego i w szeregach proletariatu Warszawy przeszedł swój pierwszy chrzest walki klasowej — mówi por. Oldak.

— Był żołnierzem Wielkiej Rewolucji Październikowej, jest uczniem najlepszej stalino-wskiej szkoły dowódców, pogromcą hitlerowskiego faszyzmu — dodaje kpt. Stęsiak... Wystarczająco ważne argumenty dla anglo — amerykańskich podżegaczy wojennych i rewizjonistów z Niemiec Zachodnich, pragnących naruszyć ustaloną w Poczdamie zasadę, że Polska raz na zawsze wróciła na swą historyczną granicę na Odrze, Nysie i Bałtyku.

(Łódzka Zbrojna)

Rozmowa lotników o Marszałku Rokossowskim „Zyskaliśmy wspólnego nauczyciela sztuki wojennej”

Kronika Piotrkowa



WAŻNIEJSZE TELEFONY

10-72 Straż Pożarna
15-87 Pogotowie lekarskie —
ul. Stalina 45
10-70 Szpital Św. Trójcy

KINA:

Kino „Baltyk” — film produkcyjny francuskiej „Potepienicy”.
Kino „Polonia” — film produkcji czeskosłowackiej „Żelazny dzia-
dek”, dozwolony dla dzieci.

ADRES REDAKCJI:

Piotrków, Al. 3-go Maja nr 4.
Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do godz. 18.

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego”, ul. Słowackiego nr 26, tel. 15-40.

Podnieść dyscyplinę pracy, dopilnować remontów — zadaniem Rady Zakładowej w Zakładach Drzewnych na Bugaju

Piotrkowskie Zakłady Przemysłu Drzewnego Nr 11 to niedawno upaństwowiony zakład pracy. Na skutek rabunkowej gospodarki by tego właściciela fabryki przed załogą fabryczną stanęło poważne zadanie podniesienia zakładu pracy do należytego poziomu.

Przed wszystkim postanowiono zwrócić uwagę na dyscyplinę pracy. Często zdarza się, że pracownicy nie przestrzegają obowiązujących godzin pracy oraz pracę swą wykonują niedbale. Rada Zakładowa wypowiedziała niewłaściwemu stosunkowi do pracy bezwzględna walkę. Postanowiono, że w wypadku naruszenia dyscypliny pracy pracownik zostanie z pracy usunięty.

Radomsko

Musimy zwiększyć naszą ofiarność na rzecz Odbudowy Warszawy

W ubiegłym roku projektowane sumy, które miano zebrać w powiecie radomszczańskim na odbudowę Warszawy, w rzeczy wistości nie wpłynęły. Z tego względu planowana kwota 16 mil. zł., jakie powinny wpłynąć w ciągu bieżącego roku powiększono o 3 miliony pozostałości z niezakończonych akcji roku ubiegłego. W ten sposób plan na nasz wieś w istocie opiewa na 19 mil. zł.

Było rzeczą jasną, że trzeba będzie uruchomić wszelkie możliwe dzwignie, wciągnąć do akcji zbórkowej i imprezowej, jak najszerzy aktyw związkowy, zainteresować całym zagadnieniem wszystkie organizacje

Drobne braki i niedociągnięcia

zmniejszają wydajność pracy załogi Parowozowni Piotrkowskiej

Na ostatnich naradach wytwórczych pracownicy poszczególnych działów Parowozowni Piotrkowskiej stwierdzili, że na ich terenie praca byłaby wydajniejsza, wyniki dużo lepsze gdyby nie szereg drobnych niedociągnięć i braków. Na okoliczność tę szczególną uwagę zwrócili „trójki organizacyjne” współzawodniczący, postanawiając braki te w najbliższym czasie usunąć. A jest ich sporo. Dotyczą one zarówno spraw technicznych jak i spraw wchodzących w zakres higieny i bezpieczeństwa pracy.

Na przykład „trójka organizacyjna” napraw średnich zwróciła uwagę na oszczędność surowca. Często zdarza się, że pracownicy poszczególnych brygad nie obliczając dokładnie ilości potrzebnej do materiału technicznego, wybierają go więcej niż potrzeba do naprawy. Pozostałe drobne części jak na przykład zatyczki i sworznie zostają następnie na ziemi i niszczone. Należałoby również zwrócić uwagę aby pomocnicy maszynistów przy oliwieniu pomp po wietrznych, nie przebijali (jak to się często zdarza) dekle, w których jest siatka i nie lał smaru bezpośrednio. Ob. Kupisiak zwrócił uwagę aby przy nadchodzącej porze zimowej parowozów przychodzących do naprawy średniej przychodzących odwodnione.

W oddziale napraw bieżących

stwierdzano braki w apteczkach. Brak jest bandażu jak również benzyny do przemywania. Za stan apteczki odpowiedzialni są dyspozytorzy terenowi, którzy winni na to zwrócić uwagę. W dziale napraw bieżących zachodzą wypadki, że pracownicy turnusowi, wykonują naprawy wykonane już przez pracowników dniówkowych. Zachodzi podejrzenie, że poprzednia zmiana nie wykonała dokładnie powierzonej pracy.

Obsługę parowozów uważają się, że we Wrocławiu i w Warszawie otrzymują węgiel w złym gatunku. Postanowiono, że w sprawie tej złożyć się raport do władz wyższych, a niezależnie od tego maszyniści interweniować będą na miejscu.

Tyle o najważniejszych brakach i niedociągnięciach. Należałoby jednak by pracownicy i kierownictwo zwróciło na to uwagę aby błędy i braki omawiane na nara-

dzie wytwórczej były likwidowane. Często się bowiem zdarza, że na rzeka się na pewne błędniki, a nie podejmuje się kroków celem ich usunięcia. Uchwały zapadłe na naradzie wytwórczej winny być bezwzględnie w najbliższych dniach wprowadzone w życie. Spodziewać się należy, że na najbliższej naradzie wytwórczej nie będzie potrzeby powracać do spraw wyżej poruszonych.

Przodujące zespoły w moszczeniackich PZPB

Spśród 70 zespołów tkackich w moszczeniackich PZPB w ostatnim kwartale wysunęły się na czoło zespoły ob. Anny Dziubałkowskiej oraz ob. Heleny Tykier. Zespół ob. Anny Dziubałkowskiej składa się z 7 osób. W ciągu ubiegłego kwartału zespół ten przeciętnie wykonywał po 130 procent normy. Podkreślić należy, że pracownicy tego zespołu już trzykrotnie zdobyli pierwszą nagrodę.

Dobre wyniki zespołu zawdzięczać należy przede wszystkim ob. Dziubałkowskiej, która jest starszą, doświadczoną tkaczką. Pracuje już ona w moszczeniackich PZPB przeszło 40 lat. Wszyscy członkowie tego zespołu oświadczają, że ob. Dziubałkowska potrafi dobrze zorganizować pracę i umiejętnie pokierować swymi pracownikami. Nie od razu wszyscy członkowie zespołu potrafili dać taką produkcję, jak obecnie. Zdarzały się błędy i niedociągnięcia, jednak ob. Dziubałkowska potrafiła ludzi swych wychować i odpowiednio wyszkolić.

Drugim z kolei wyróżniającym się zespołem jest zespół Heleny Tykier. Mimo, że ob. Tykier od niedawna pracuje w tutejszych zakładach, to jednak osiągnięcia jej zespołu niedawno odbiegają od osiągnięć, bardziej doświadczonych tkaczki. ob. Dziubałkowskiej. W ciągu ostatniego kwartału 5-osobowy zespół ob. Heleny

Tykier potrafił osiągnąć 128 procent normy.

Ob. Helena Tykier, młoda ZMP-ówka, umiała w swym zespole wytworzyć odpowiednią atmosferę pracy. Wszyscy członkowie ze złośliwością do tego, by we wspólnym zawodniczym zespole osiągnąć jak najlepsze wyniki.

Komisje Kobiety nawiążą ściślejszą pracę z Radami Zakładowymi

Na ostatnim posiedzeniu Rady Kobiety przy Związkach Zawodowych Pracowników Przemysłu Chemicznego na porządku dziennym stanęła sprawa nawiązania ściślejszej współpracy fabrycznych Komisji Kobiet z Radami Zakładowymi. Postanowiono, że fabryczny aktyw kobiecy zainteresuje się w większym niż dotychczas stopniu sprawami współzawodniczącej pracy oraz systemem oszczędnościowym. W dyskusji podkreślono

że należy przezwyciężyć panującą gdzieś niegdzie jeszcze przesadę, że kobieta nie może brać czynnego udziału w ruchu racjonalizatorskim.

Postanowiono również zwiększyć dotychczasową uwagę zwrócić na akcję socjalną. Uchwalono, że członkinie Komisji Kobiet zajmą się sprawą żywienia dzieci w świetlicach.

Popularnością cieszy się Gospoda Nr 2 w Piotrkowie

Gospoda Nr 2 mieszcząca się przy ul. Słowackiego 28 uruchomiona została w lipcu br. Cieszy się ona wielkim powodzeniem wśród ludzi pracy.

Przeciętnie w ciągu dnia wydaje się tutaj ponad 300 obiadów, a wliczając śniadania i kolacje codziennie obsługuje się przeszło 1.000 osób. Z uwagi na wzmożoną frekwencję nasuwa się konieczność zmiany lokalu. W najbliższym czasie ma być powiększona kuchnia, co przyczyni się do usprawnienia wydawania posiłków.

Kierownictwo „Gospody” podaje do wiadomości, że w najbliższych już dniach jakoś wydawać obiadów jeszcze się podnieśli. Obiady będą się składały z 3 dań. Trzecim danem będzie legumina lub kompot.

Radomsko

Do końca grudnia można jeszcze spłacać długi

Powiat radomszczański wykazuje bardzo poważne zadłużenie z tytułu należności z Funduszu Ziemi, dostaw w ramach przydziałów artykułów z UNRRA, pożyczek siewnych, kredytów krótko i średnioterminowych, kas Szewczyka i t.d. Należności te sięgają kilkuset milionów zł. Jest rzecz chara-

Życia Partii

W dniu jutrzejszym odbędą się następujące zebrania podstawowych organizacji partyjnych na terenie naszego miasta.

O godzinie 17 zebranie organizacji podstawowej przy Piotrkowskim Zjednoczeniu Szklarskim. Prelegent tow. Gozdek Tadeusz.

O godzinie 18 zebranie organizacji podstawowej przy Urzędzie Pocztowym w Piotrkowie. Prelegent tow. Sebastianczyk Stefan.

Dobre wyniki „Tygodnia Zdrowia” w Piotrkowie

Podsumowując przebieg „Tygodnia Zdrowia” w Piotrkowskim stwierdzamy, że spełnił on swe zadanie. W okresie tym udzielono ponad 1.500 porad i dokonało prawie taką samą ilość zabiegów. Wygłoszono wiele pogadarek na temat higieny i ochrony zdrowia. W teren naszego powiatu wyjechało w tym czasie 10 ambulansów ruchomych. Dzięki dobrej woli i ofiarności lekarzy piotrkowskich akcja ta miała pomyślny przebieg.

Wzrasta dostawa mleka w Spółdzielni „Wies”

W ostatnim miesiącu w Spółdzielni Jajczarsko - Mleczarskiej „Wies” dostawa mleka wzrosła o kilka tysięcy litrów. Dzięki temu placówka ta wyprodukowała więcej masła, część produkcji rozprzestrzeniono na rynku miejscowym.

W związku z wzmożoną dostawą mleka na rynku piotrkowskim znalazła się większa ilość śmietany oraz maślanek. W ubiegłym miesiącu piotrkowskie skomsumowały przeszło 100 tysięcy litrów mleka oraz przeszło 21 tysięcy litrów maślanek. W dostawie mleka dla mleczarni przodują gminy Szydłowie i Uszczyn.

Pomyślne zbiory żywic w nadleśnictwie Meszcze

Tegoroczny zbiór żywic w Nadleśnictwie Meszcze wypadł bardzo pomyślnie. Plan zbioru wykonano w 140 procentach. Przy rozpoczęciu akcji zbioru żywicy zostało podjęte przez tamtejszych pracowników współzawodniczą pracę.

Najlepszymi wynikami przy akcji żywicowania poszczycić się mogą zespoły Gazemce i Polichnie. Zespół w Gazemce wyciągnął przeciętnie z jednej tzw. „spaly” około 2,58 kg, zespół w Polichnie 2,21 kg. Indywidualnie pierwsze miejsce uzyskał Sokalski Stanisław, który wykonał 204 procent normy, drugie Kociemba Józef 202 procent normy, trzecie miejsce zajął ob. Tabała Stefan osiągając 187 procent normy.

Wystawa Sztuki Starożytnej

Związek Historyków Sztuki i Kultury w porozumieniu z Naczelny Dyrekcją Muzeum i Ochrony Zabytków w Warszawie postanowił w najbliższych dniach zorganizować w Piotrkowie Wystawę Sztuki Starożytnej. Uroczyste otwarcie wystawy nastąpi prawdopodobnie około 20 bm. Wystawa urządzona będzie w lokalu ZMP przy Al. 3 Maja. Wspomnieć należy, że żywe zainteresowanie powyższą imprezą kulturalną wykazał Zarząd ZMP w Piotrkowie,

który pierwszy oddał swą salę na ten cel oraz postanowił pomagać przy zorganizowaniu wystawy.

Jak nas informuje Wydział Kultury i Sztuki przy Zarządzie Miejskim, Muzeum Narodowe w Warszawie projektuje otwarcie w Piotrkowie wystawy malarstwa. Wystawione zostaną eksponaty ilustrujące malarstwo polskie w połowie dziewiętnastego wieku. Wystawa ta otwarta będzie w najbliższych tygodniach.

na urządzić niejedną wieczorek i niejedno przedstawienie, których powodzenie, sądząc z dotychczasowej praktyki, jest zapewne i które mogą znacznie zasilić kasa poszczególnych komitetów. Najważniejszą rzeczą jest wykazać dostateczną dozę energii i inicjatywy. W żadnym wypadku nie wolno przespacerować ostatnich tygodni tego roku, marnując w ten sposób możliwości właściwego wykorzystania długich wieczorów jesiennych.

Aczkolwiek z danych cyfrowych wynika, że powiat jako całość planu jeszcze nie wykonał, to trzeba stwierdzić jednak, że niektóre gminy zadeklarowały kwoty dawno już przekazane. Do takich gmin należą w pierwszym rzędzie Dmęcin, Brudzie, Pławno, Kruszyna i inne. Wyrażamy nadzieję, że i inne gminy powiatu radomszczańskiego wykażą takie samo wyrobienie obywatelskie i przypadające na owie kwoty w najbliższym czasie przesyłać do Społecznego Komitetu Odbudowy Warszawy.

Rejestracja rezerwistów jest już w pełnym toku

Tak się zawsze składa, że rejestracja poborowych odbywała się w Radomsku, z braku innego, lepszego lokalu, w świetlicy „Młotki”. I tym razem, kiedy przystąpiono do rejestrowania rezerwistów, świetlica fabryczna zapelniała się gwarem.

Świetlica jest ładnie udekorowana i radiofonizowana. Do dyspozycji rejestrujących się, są rozłożone na stołach prawie wszystkie dzienniki i czasopisma wychodzące w kraju. Czas się nie dłuży. Tym więcej, że codziennie do rezerwistów wygłaszane są dwa aktualne referaty polityczne. Ze szczególnym zainteresowaniem rezerwistów wyciągały referatów o

znaczeniu Rewolucji Październikowej. Dodać trzeba, że nawiązano również kontakt z kołami ZMP przy szkołach, które zobowiązały się dać rezerwistom szereg rozrywkowych przedstawień.

Wielkim powodzeniem cieszy się bufet urządzony staraniem miejscowego oddziału Ligi Kobiet. Stwierdzić należy doskonały stan zdrowia nieomal że wszystkich rezerwistów. Wypadków poważniejszych chorób, prawie nie spotyka się.

Wystawa jest ze wszechmiar

Radomsko ma wciąż za mało mieszkańców

Swego czasu podawaliśmy, że władze samorządowe w Radomsku wszechgłębnie już dawno starania przyznania miastu statutu miasta wydzielonego.

Jak się jednak dowiadujemy, sprawa napotka jednak na duże trudności, tak że w zasadzie nie jest jeszcze zupełnie pewne, czy Radomsko w najbliższym czasie stanie się miastem wydzielonym.

Główną trudność, to zbyt mała ilość osób, mieszkających w Radomsku. Przepisy, niestety, mówią zupełnie wyraźnie, że statut miasta wydzielonego może być przyznany jedynie tym miastom, których liczba stałych mieszkań-

ców przekroczyła 25 tysięcy. A Radomsko, jak wiadomo, 25.000 mieszkańców jeszcze nie ma.

Oczywiście, sytuacja ulegnie radykalnej zmianie po wybudowaniu rozpoczętej niedawno budowy wielkiej fabryki mebli giętych, która ma zatrudnić około 5 tysięcy robotników. Po uruchomieniu fabryki, a to ma nastąpić pod koniec 1951 roku, Radomsko prawdopodobnie będzie liczyć 30 tysięcy mieszkańców. Wówczas sprawa uzyskania statutu miasta wydzielonego nie będzie sprawiać żadnych poważniejszych przeszkód.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos”



Co pisała prasa łódzka 13 listopada 1929 r.

"AFERA ŁÓDZI PODWODNYCH"
Prasa zamieszcza obszerny sprawozdanie z "afery łodzi podwodnych". Szereg osób skazano na karę więzienia za dostarczanie dla marynarki wojennej bezużytecznych sprzętów i niezdolnej do użytku broni.



PANSTWOWY TEATR
IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 15-iej dramat J. Słowackiego pt. "Maria Stuart". Zniżki ważne.

Dziś o godz. 19.15 komedia Antoniego Czechowa "Wielki sędzia".
W poniedziałek, dnia 14 listopada br., teatr nieczynny.

PAKSTWOWY TEATR POWSZECHNY

ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36
Codziennie o godz. 19.15 "Rozbicie", komedia w 4-ach aktach Józefa Błasińskiego, z udziałem A. Dymy, P. Relewiec-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziemińskiego i innych.

Kasa czynna od 10 do 14 i od 16.
PANSTWOWY TEATR NOWY
(Dąbskiego 34, tel. 123-02)

Dziś 2 przedstawienia: punktualnie o godz. 16 i 19.15 "Brygada Szlifierza Karhana".

Zniżki dla studentów i członków Zw. Zaw. ważne.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI

ul. Stefana Jaracza 2

Niedziela 13 listopada godz. 19.30 drugi wieczór twórczości Chęwała Zuzana i Rywki Szylar (nowy program).

Uwaga! 19 listopada najbliższa premiera "Mój syn" z udziałem Iry Kamińskiej.

TEATR "OSA"

Traugutta 1, tel. 272-70

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę i święta o godz. 16 i 19.30 komedia radziecka "Wzywa was Tajmyr".

"LUTNIA"

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 "Płaszki z Tyrolu", operetka w 3-ach aktach K. Zellera.

W poniedziałek teatr nieczynny.

TEATR LALEK "PINOKIO" TPD

Codziennie — oprócz poniedziałków — "Wilki, koza i kozłeta" Grabowskiego.

Początek widowiska w dni powszednie — godz. 9.30, w niedzielę i święta — godz. 12.



ADRIA dla młod. — (Stalina 1) — "Zaklęta naręczona" — godz. 14, 16, 18, 20 — poranek godz. 11.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — "Milcząca barykada" — godz. 16, 18, 20, 21 — poranek godz. 9.30, 12.

BAJKA (Franciszkańska 31) — "Pan Nowak" — godz. 14, 16, 18, 20 — GDYNIA (Dąbskiego 2) — "Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 48" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2-4) (dla młod.) — "Złoty róg" — godz. 14, 16, 18, 20 — poranek godz. 11.

MUZA (Pabianicka 173) — "Tragiczny pościg" — godz. 16, 18, 20 — poranek godz. 9, 11.

POLONIA (Piotrkowska 67) — "Gdzieś w Europie" — godz. 16, 18, 20, 21 — poranek godz. 9.30, 12 — film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

PRZEDWIOŚNIE (Żeromska 76) — "Diabelska gra" — godz. 16, 18, 20 — poranek godz. 9, 11 — film dozwolony dla dzieci od lat 7.

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — "Maskarada" — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

ROMA (Rzgowska 84) — "Nikt nie wie" — godz. 16, 18, 20 — poranek godz. 9, 11 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

REKORD (Rzgowska 2) — "Młoda Gwardia" II-ga seria, dla młod. godz. 14 — seanse normalne godz. 16, 18.20.

STYLLOWY (Kilińskiego 123) — "Zelazny dziadek" — godz. 14, 16, 18, 20 — film dozw. dla dzieci od lat 7.

TECZA (Piotrkowska 108) — "Sąd honorowy" — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

TATRY (Sienkiewicza 40) — "Moja miła" — godz. 16, 18, 20 — poranek godz. 9, 11 — film dozwolony dla dzieci od lat 12.

WISLA (Dąbskiego 1) — "Gdzieś w Europie" — godzina 15.30, 18, 20.30 — poranek godz. 9, 11.30.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — "Mileczka barykada" — godzina 15.30, 18, 20.30 — poranek godz. 9, 11.30 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

WOLNOŚĆ (Napierkowskiego 16) — "Ali Baba i 40 rozbójników" — godz. 12, 14, 16, 18, 20 — film dozwolony dla dzieci od lat 7.

ZACHETA (Ziębicka 26) — "Śpiwak nieznany" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — poranek godz. 9, 11.

D-05457



Dzisiejszy dzień w sporcie łódzkim

Piłkarze kończą boje ligowe, pływacy nie chcą wyjść z wody, bokserzy walczy w Zduńskiej Woli

I znów mamy dzisiaj szereg pierwszorzędnych imprez. Piłkarze kończą sezon. ŁKS Włókniarz podejmie Polonię stołeczną. Ewentualne zwycięstwo gości może im dać w szeregowym wypadku wicemistrzostwo ligi. Łódzianie nie rezygnują z wygranej, tym bardziej, że zawody odbędą się w naszym mieście przy udziale własnej publiczności.

Jeśli już mowa o piłce nożnej, to wypada zaznaczyć, że Spójnia gra w Piotrkowie o mistrzostwo klasy A z tamtejszą Concordią. Zwycięstwo łódzian przyniesie im tytuł mistrza klasycznego klasy A okręgu łódzkiego, wygrana natomiast piotrkowian wzmocni pozycję kolejarzy łódzkich.

PIŁKARZE NIE SCHODZĄ Z APIKSY

Zwoleniccy pływacy mają nową sensację. Tym razem sekcja pływacka ŁKS Włókniarza podejmuje Cracovię. W ramach tego spotkania odbędzie się sensacyjny pojedynek mistrzyni rekordzistki Polski na 100 mtr. stylem klasycznym Haliny Proniewicz (ŁKS Włókniarz) z krakowianką Debranowską, mistrzynią i rekordzistką Polski na 200 mtr. stylem klasycznym. Debranowska jako gość dostaje swego rodzaju "handicap", gdyż pojedynek odbędzie się na 200 mtr. a więc na dystansie, który najlepiej jej odpowiada. Poza tym zapewniony jest start Nikodemskiego oraz gości Koneckiego i Kity.

I ZNOWE LIGA, LEŻY TYM RAZEM KOSZYKOWA

Po ciekawym spotkaniu o mistrzostwo ligi koszykowej ŁKS Włókniarz ze Spójnią, zespoły łódzkie podejmą Spójnię z Gdańska. Dzisiaj goście rozegrają ciekawy mecz ligowy z zespołem ŁKS Włókniarza. Poza tym odbędzie się w Łodzi zawody o mistrzostwo koszykówki kobiecej i męskiej.

W sali Związkowca Zryw, przy ul. Pogonowskiej 82 rozegrane zostaną zaległe mecze w koszykówce drużyn klasy B.

PRZY STOLE "PING-PONGOWYM"

Zwoleniccy tenisiści stołowi będą świadkami meczu międzymiastowego Łódź — Lublin, który odbędzie się dziś, o godz. 18, w sali ZMP przy ul. Kilińskiego 124.

CO, KIEDY I GDZIE?

Piłka nożna: stadion ŁKS Włókniarz, godz. 12 — zawody o mistrzostwo ligi pierwszej: ŁKS Włókniarz — Polonia Warszawa, przedmecz, godzina 10, zawody o moralny tytuł mistrza klasy B: Emajden Żychlin — ŁKS Włókniarz II, godz. 10 boisko małe: ŁKS Włókniarz III — Widzew III, w Pabianicach odbył się o mistrzostwo juniorów: Włókniarz Pabianice — ŁKS Włókniarz. Zawody o mistrzostwo klasy A: godz. 10, w Kozłach: Kolejarz Kozłowski — Bo Rota Zgierz, godz. 13, w Piotrkowie: Concordia — Spójnia Łódź.

Piłkarze: zawody o mistrzostwo ligi koszykowej: sala Ogniska, Traugutta, godz. 19.

Tabela ligi koszykowej

1. AZS (Wawa)	1:0	46:14
2. Spójnia (Gdańsk)	1:0	36:19
3. Wisła (Kraków)	1:0	34:19
4. Cracovia	1:0	46:44
5. ŁKS Włókniarz	1:0	42:41
6. Spójnia (Łódź)	0:1	69:68
7. Stal (Świętokrzyski)	0:1	68:60
8. Kolejarz (Poznań)	1:0	41:42
9. AZS (Kraków)	1:0	44:46
10. Kolejarz (Toruń)	0:1	19:34
11. Kolejarz (Ostrów)	1:0	14:46

W. Ażiewicz

316

Daleko od Moskwy

Wiedziałem, że tak będzie! Na przykład takie zdanie: "teletechnicy zmobilizowali się i są gotowi do pokonania wszelkich trudności". Proszę pomyśleć, że jeśli Tania Wasilczenko pisze w ten sposób, to czego można się spodziewać od Libermana! Albo taki kwiatek: "Istota racjonalizacji wprowadzona przez inżyniera Topolowa sprowadza się do niżej wyszczególnionej". Tu następują punkty od "a" do "z" — cały alfabet. Biedny Kuźma Kuźmycz na pewno przewróciłby się w grobie od tych "niżej wyszczególnionych", sztywnych, jak gdyby zrobionych z blachy słów.

Widzę, że robicie sobie z tego zabawę! — dodał Batmanow, dostrzegłszy uśmiech Aleksandra i Greczki. — Wobec tego bądźcie sami komponować. Ale biada wam jeśli dacie mi coś podobnego!

Kowszow i Greczkin pisali sprawozdanie i sprzeczały się, gdyż wychodziło im coś „co właśnie nie było tym, co potrzeba”, jak się wyrażał Greczkin.

Kowszow przyniósł wielką mapę Dalekiego Wschodu wspaniale przez siebie zrobioną z planem rurociągu. Na

rysunku rurociągu w kształcie długiego kanału, wykonany był czarnym kolorem rOPY; biegł wzdłuż całego arkusza wśród siatki błękitnych żyłek, oznaczających rzeki, przez obszary oznaczone kółkami miast i osiedli. Po obu stronach rurociągu znaczyły się cieniutkie, równoległe kolorowe linie, gdzie każdy centymetr równał się dziesięciu kilometrom. Czerwona linia oznaczała szosę automobilową, zielona — spawanie, różowa — kopanie rowów, niebieska — oczyszczanie, izolację i opuszczanie rurociągu do wykopu, żółta — próbę ciśnienia wody, lilowa — zasypywanie rurociągu ziemią, fioletowa — budowę stacji przetaczania rOPY, zaś pomarańczowa — budowę prywatnych mieszkań.

Tylko trzy linie biegnęły wzdłuż rurociągu: czerwona (szosa automobilowa), błękitna (połączenie telefoniczne) i pomarańczowa (prywatne budowlę).

Ponadto brązowa linia (rozwojenie rur) ciągnęła się prawie bez przerwy, gdzieś tam jednakże przerywając się. Wszystkie inne wyglądały, jak gdyby nakreśliła je niedbala ręką: nagle urwały się, zniknęły, znów ciągnęły się na jeden, dwa centymetry i ginęły.

Ten prosty, a równocześnie dokładny obraz stanu budowy, zdenerwował Aleksandra, ale na Greczkinie wywarł szczególne wrażenie. Kolorowa i wzorzysta mapa, każda kreską krzyżowała, że pracy pozostało jeszcze wiele, bardzo wiele.

Na mapę Kobzowa oraz na papier spadały z opalonymi skrzydełkami zielone cmy. Z nastaniem wieczoru, jak gdyby zrzucone w blaskach księżyca, wpadały i unosiły się w pokoju.

Aleksy z niezadowolonym strząsaniem z mapy i czując upór i sprężenie Greczki, spytał:

— Na co się gapisz? Czy jestem umyślnie atramentem?

— Mnie nie interesuje twoja twarz, — nie jestem żenia — odciął Greczkin. Przyjechałeś z krańców punktów, widziałeś całą trasę — powiedz, czy zdążymy w terminie ukończyć budowę rurociągu?

— Zdążymy — odpowiedział bez wahania Aleksy. — Nie dlatego, że kończymy pracę — do końca jeszcze daleko. I nie dlatego, że jest łatwiej. Po prostu nie możemy nie zdążyć, nie mamy prawa nie zdążyć.

— Tak powiesz w Moskwie?

— Tak powiem.

— Moskwa nie uwierzy słowom. Tego będzie trzeba dowiedzieć. Wiesz co, powiem ci po przyjacielsku: ciężkie jest twoje zadanie. Nie uwierzysz, jak jestem ostatnio zdenerwowany. Nawet Liozicka spostrzegła: Z Batmanowem dobrze jest pracować... Oczywiście, trudno... Ciągniesz po prostu koński ładunek. I stale bądź czujny, inaczej skompromitujesz się. Jednakże dobrze jest... (d.c.n.)

Z ringów zagranicznych...



BOKS PO ANGLOSASKU!

Sport w ZSRR

Iliasow skacze 2 metry wwyż!

MOSKWA (obsł. wł.) — Na wodach w hali krytej w Lenin, gradzie, czołowy skoczek radziecki Iliasow pobił rekord ZSRR w skoku wwyż, uzyskując doskonały wynik — 2 mtr. Wynikiem tym Iliasow poprawił własny rekord o 1 cm.

Sezon piłkarski w ZSRR zakończony

"Dynamo" i "Torpedo" najlepszymi drużynami Związku Radzieckiego

MOSKWA (obsł. wł.) — Oficjalny sezon piłkarski w Związku Radzieckim został już zakończony.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Kola Instruktorów

Kolo Instruktorów przy ŁOZB wzywa wszystkich trenerów, instruktorów i przedowników boks, zatrudnionych w klubach zrzeszonych w ŁOZB do stawienia się wraz z dokumentami uprawniającymi ich do nauczania boksu, na zebranie w dniu 17. 11. 1949 r. na godz. 19 w lokalu ŁOZB przy ul. Piotrkowskiej nr 67, I-sze piętro.

Sekretarz Kola p.por. Łyżwa

Komunikat Wydziału Sportowego

W związku z trudnościami natury technicznej przesuwają się terminy następujących zawodów:

Bawelna — ŁKS Włókniarz z dnia 9. 11. 1949 r. na dzień 1, 12, 1949 r., Ogniw — Bawelna z dnia 5. 11. 1949 r. na dzień 6, 12, 1949 r., DKS — ŁKS Włókniarz z dnia 6. 11. 1949 r. na dzień 8, 12, 1949 r., Ogniw — DKS z dnia 30. 10. 1949 r. na dzień 17, 12, 1949 r.

Jednocześnie zaznacza się, iż powyższe terminy są ostateczne, w związku z czym kierownicy w.w. klubów zobowiązani są dołożyć wszelkich starań, celem uzyskania sal na odbycie się powyższych zawodów.

ny. Tegoroczne rozgrywki mistrzowskie były jedenastymi z kolei. Brało w nich udział 18 drużyn, tj. o 4 zespoły więcej, niż w roku ubiegłym. Moskiewskie "Dynamo", które zdobyło w tym roku zaszczytny tytuł mistrza ZSRR, ma do zawładnięcia swój sukces w dużej mierze bogatym i utalentowanym rezerwow. Pozwolił on drużynie utrzymać wyrównany poziom w ciągu całego sezonu, przeciągniętego bogatym kalendarzem spotkań.

PO RAZ PIERWSZY W HISTORII MISTRZOSTW...

Należy podkreślić fakt, że "Dynamo" po raz pierwszy w historii rozgrywek mistrzowskich, zdystansowało drugą w końcowej tabeli drużynę (CDKA) o 6 pkt., w dotychczasowych bowiem mistrzostwach różnica między drużynami zajmującymi pierwsze i drugie miejsca, nie przekraczała 4 pkt.

NAJLEPSZYM STRZELCEM SIMONIAN

Najlepszym strzelcem mistrzostw okazał się napastnik moskiewskiego "Spartaka" — Simonian, który zdobył 26 bramek. Simonian wyprowadził w klasyfikacji najlepszych strzelców znanych napastników radzieckich, jak Ponomarew ("Torpedo"), czy Konow ("Dynamo" — Moskwa).

6 MILIONÓW WIDZÓW

Spotkania mistrzowskie cieszyły się na terenie całego kraju wielkim zainteresowaniem miłośników piłki nożnej, gromadząc na trybunach dziesiątki tysięcy widzów. W ciągu sezonu mecze o mistrzostwo ZSRR oglądało ponad 6 milionów widzów.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Woje

wódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Koła redakcyjne

KOLEGIUM REDAKCYJNE

Telefony: 216-14

Redaktor naczelny 216-14

Zastępca red. naczelnego 218-23

Sekretarz odpowiedzialny 218-05

Dział partyni 254-25

Dział korespondentów 254-25

Dział korespondentów 254-25

Dział korespondentów 254-25

Dział korespondentów 254-25

Dział korespondentów 254-25

Dział korespondentów 254-25

Dział korespondentów 254-25

Dział korespondentów 254-25

Dział korespondentów 254-25

Dział korespondentów 254-25

Dział korespondentów 254-25

Dział korespondentów 254-25

Dział korespondentów 254-25

Dział korespondentów 254-25

Dział korespondentów 254-25

Dział korespondentów 254-25

Dział korespondentów 254-25

Dział korespondentów 254-25

Dział korespondentów 254-25

Dział korespondentów 254-25

Dział korespondentów 254-25

Dział korespondentów 254-25